

6

## Niebo też ze szpitalem

### Pozytywnie zakręcony

Kocha drewno. Od dzieciństwa dłubał szczyrym. Dziś z równą pasją rzeźbi misternie fajki, jak i ...lotnicze śmigła.



Ziemia Sanocka była w tych dniach dla szpitala. I niebo też mu sprzyjało. W przepięknej wiosennej aurze druga edycja „Wielkiej Orkiestry Szpitalnej Pomocy” zakończyła się pełnym sukcesem organizatorów i mieszkańców. Powtórzono wynik sprzed roku, zbierając około stu tysięcy złotych, ale równie ważnym był klimat, który połączył społeczeństwo ze szpitalem. Było wiele dowodów zrozumienia, że tylko wspólny, społeczny wysiłek może uczynić naszą peryferyjną lecznicę małą kliniką.

Kwestowano tym razem nie na konkretne urządzenia medyczne, lecz na przygotowania, które mają zaowocować utworzeniem Bieszczadzkiego Centrum Kardiologii. Ile zebrano? – Jeszcze nie wiemy dokładnie – mówi wyraźnie szczęśliwy Józef Baszak, prezes Fundacji Szpital, która od siedemnastu lat walczy o to, aby szpital sanocki utrzymywał się na powierzchni i to w jak najlepszej formie. – Będzie to kwota około 100 tysięcy, przy czym chciałbym podkreślić, że nie tylko o „kasę” nam chodziło, ale też o uświadomienie społeczeństwu, że koniecznie musimy dobić się Centrum Kardiologii. I to osiągniemy – dodaje.

#### Z prawdziwą życzliwością

Miasto Sanok grało pierwsze skrzypce, ale w tym roku znakomicie wpisały się w akcję wszystkie gminy powiatu sanockiego. Wszędzie grała Szpitalna Orkiestra, wszędzie puszkali wolontariusze były mile widziane. Ile zebrano w gminach, tego też jeszcze nie wiemy. Wiemy natomiast, że w kwiecie uczestniczyło blisko pięćset młodych ludzi, w tym 340 kwestowało w samym Sanoku. Na deptaku zaczepiamy trzy uśmiechnięte dziewczęta z Zespołu Szkół nr 1, „Ekonomika”: Anitę, Patrycję i Alicję. – Najhojniej wrzucają pod kościołami, po mszy, ale i tutaj dajemy sobie nieźle radę. Ludzie są nam bardzo życzliwi – meldują. O klimacie sprzyjającym kweście przekonała nas jedna z emerytek, która w piątek zadzwoniła do redakcji z radą, aby koniecznie wysłać wolontariuszy pod „Kaufland”. – Tu zarobią najwięcej, bo tu od świtu do zmierzchu są tłumy. A poza tym ja będę miała gdzie wrzucić swój datek – oświadczyła.

#### Bale i koncerty

A wszystko zaczęło się na dobre już w środę od Balu Kostiumowego dla Dzieci, który zorganizowano w „Górniku”. Zabawa była piękna, dzieci bawiły się



Nawet szerokokątny obiektyw nie pomógł, aby w jednym kadrze pomieścić wszystko, co działo się w Rynku w niedzielę, 27 kwietnia, podczas II edycji akcji „Ziemia Sanocka dla szpitala”. Posłużyliśmy się więc fotomontażem, doprowadzając do pewnej zbitki. Obrazów. Prawda, że tak było?

świetnie. A rodzice szeptałi złośliwie: dobrze, że jest akcja szpital, bo przynajmniej raz w roku maluchy mają fajną zabawę! Piątek z kolei pokazał jak bardzo sanoczanie kochają i cenią swoje zespoły artystyczne. I wiedzą, co robią, gdyż poziom koncertu, w którym uczestniczyły wszystkie zespoły Sanockiego Domu Kultury, był wyjątkowo wysokich lotów. To doprawdy wyższa szkoła jazdy.

#### Telewizja przyjechała

W sobotę ruszyły imprezy sportowe i ... wolontariusze. Jednak prawdziwa machina ruszyła w niedzielę. Przed południem w postaci mnóstwa kwestujących, a od czternastej do akcji wkroczył Rynek. Tam najbardziej widoczną osobą był głównodowodzący całą akcją wiceburmistrz Marian Kurasz. – Naszym celem nie jest bicie rekordu z poprzedniego roku. W równej mierze zależy nam na wytworzeniu dobrego klimatu wobec szpitala, na przekonaniu społeczeństwa, że dzięki wspólnemu wysiłkowi mamy szansę dokonać wielkiego skoku. Zależy nam też na tym, aby to była także miła, dobra zabawa, którą chcemy uhonorować sponsorów, wolontariuszy i wszystkich naszych sojuszników. Niech nasza akcja ożywi także nasze miasto i jego mieszkańców. Takie są nasze życzenia – powiedział.

Jako pierwsi na wielkiej scenie pojawiły się dzieci z sanockich przedszkoli i szkół, które przygotowały bardzo urozmaicony repertuar. Tańczyły i śpiewały, dumne,

że ich występy zapowiadają prawdziwi prezenterzy z telewizji. To była reakcja kilku z nich na widok Magdaleny Kaliniak i Dariusza Prosieckiego, których rozpoznali z ekranu telewizyjnego. Nam bardzo się podobał taneczny występ maluchów z przedszkola nr 2 z Jana Pawła II, których historyczne stroje zrobiły autentyczne wrażenie na widzach. Z dobrej, mocnej strony pokazał się Chór Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, podobną się tańcząco-śpiewającą młodzież z Gimnazjum nr 4 w pięknych strojach krakowskich.

W ciepłych balladowych rytmach zaprezentował się zespół *Let Me Introduce You to the End*, po czym sygnał do ataku dał zespół *Horyzonty zdarzeń* z Leska, który zaskoczył wszystkich. Zwłaszcza jego wokalistka. Postawił dość wysoko poprzeczkę, składającemu się z samych dziewcząt, rockowemu zespołowi o dziwnej, o obco brzmiącej nazwie *The grudgez* Ustrzyk Dolnych, jednak dziewczęta szybko opanowały sytuację i zaczęły rządzić na scenie.

Już zupełnie bez tremy rozpoczął swój koncert *Żywiołak*, rockowo-folkowa grupa, która coraz częściej, z racji swego poziomu, zapraszana jest na salony. Na sanockim Rynku też znalazła swoich fanów, głównie za sprawą swego charyzmatycznego lidera, który był autentycznym przywódcą stada.

Dokończenie na str. 7

### Porwała nas IRA

Grupa IRA zagrała w Sanoku po raz trzeci, dając koncert, jakiego dawno u nas nie było. Piosenkę „Nadzieja” wokalista Artur



Gadowski zaśpiewał wraz z Anetą Małek, uczennicą Gimnazjum przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym.

### Zwycięstwo jubilatów

Drużyna Football Clubu wygrała w Hali „Arena” turniej futsalu. Ze zwycięstwa najbardziej cieszył się Maciej Kuzicki, który z dorobkiem 9 goli został królem strzelców.



11

Po czterech latach zabiegów, Sanok uwzględniony

## Szansa na obwodnicę

Jednym z ośmiu zadań Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad na Podkarpaciu w latach 2008-2013 jest budowa obwodnicy południowej w Sanoku. Jeździć nią będziemy najwcześniej w 2013 roku. Dwa lata wcześniej może ruszyć nowa droga miejska wzdłuż torów kolejowych.

Najpierw (25 września 2007 r.) Rada Ministrów ustanowiła „Program budowy dróg krajowych na lata 2008-2012” (uchwała nr 163/2007), potem zajęły się nim wojewódzkie oddziały, precyzując poszczególne zadania. Bój był ostry. Na korzyść Sanoka przemówiły ostatnie badania natężenia ruchu, z których wynikało, że w ciągu doby przez

miasto przejeżdża ok. 20 tysięcy pojazdów. Jeszcze kilka lat temu było ich od 5 do 7 tysięcy.

Starania Sanoka o obwodnicę południową sięgają kilkunastu lat. – Za burmistrzowania Z. Daszkyka doszło do negocjacji z „Krajówką”, w których ustaliliśmy, że w latach 1998 – 2000 my, jako miasto, zajmujemy się budową drogi tzw. „Zetki”, a dyrekcja generalna

przystąpi do budowy dużej obwodnicy południowej. Miała zaczynać się w Pisarowcach, a kończyć w Zagórzcu. Czas jednak zweryfikował te marzenia i pokazał, że jest to zadanie tak ambitne, że aż nierealne – mówi zastępca burmistrza Stanisław Czernek.

Kontynuacji tematu „obwodnica południowa” podjął się nowy burmistrz Sanoka Wojciech Blecharczyk. – Widoki na planowaną dużą obwodnicę były niewielkie, prawie żadne. Wtedy podjęliśmy decyzję ratowania sytuacji, przesuując trasę planowanej „Zetki” poza tereny zabudowań, tak, aby

mogła ona spełniać funkcję drogi o znaczeniu tranzytowym – mówi W. Blecharczyk. Krakowskie biuro sporządziło niezbędne analizy, akceptując ten plan. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, czując się poniekąd odpowiedzialną za niepowodzenie wcześniejszych zamierzeń, zgodziła się na pokrycie połowy kosztów opracowania Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowego nowej obwodnicy Sanoka. Kupując żelazo, w budżecie na rok 2008 miasto zarezerwowało pieniądze na zapłacenie swojej części.

Dokończenie na str. 3

PRIVATE MEMBER

Sanoku

Już niedługo w

# Notowania „TS”

Oto kolejny meldunek z naszej tygodni(k)owej giełdy;

**GANIMY:** Radnych klubu PiS z Sejmiku Wojewódzkiego za skandaliczne wyautowanie Sanoka z listy miast, w których ma być realizowany projekt „Moje boisko – Orlik 2012”. Jest to ohydny polityczny manewr zwrócony przeciwko dzieciom i młodzieży, którzy bardzo o takim boisku marzą. Perfidii sprawie dodaje fakt, że w gronie liderów PiS znajduje się były wojewoda krośnieński Bogdan Rzońca. Pamiętajmy jego wizytę na uroczystym „Spotkaniu Opatkowanym” w mieście. Pamiętajmy słowa burmistrza W. Blecharczyka, który witał go wyjątkowo serdecznie, mówiąc, że Sanok zawsze może na niego (na B. Rzońcę) liczyć, bo to „nasz człowiek” we władzach województwa. Będziemy pamiętać! A młodzież, kibiców sportu i wszystkich sanoczan prosimy o szczególną pamięć przy wszelkich wyborach. Tak jak oni pamiętali o Sanoku, żeby wyciąć go ze składu.

**CHWALIMY:** Urząd Miasta, Starostwo Powiatowe, Fundację Szpitala, Szkołę Języków A4, czyli głównych organizatorów i ich sojuszników za włożony społeczny wysiłek w organizację akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala”. Dzięki niej akcja spotkała się z wyjątkowo ciepłym odbiorem społecznym i przyniosła tak piękny efekt. Nie ograniczono się do kwesty, choć można było. Zaserwowano mieszkańcom wiele ciekawych imprez, z wystrzałowym finałem, w którym wzięło udział ponad siedem tysięcy uczestników. Sanok pokazał, że potrafi, choć po rezygnacji z udziału w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy obawialiśmy się, że coraz mniej potrafi. Świetną organizację swojej „Szpitalnej Orkiestry” udowodnił, że z tymi umiejętnościami nie jest wcale źle, wręcz odwrotnie. **emes**

## Znów zdecydował jeden głos

W niedzielę w Niebieszczykach przeprowadzono wybory uzupełniające do Rady Gminy Sanok. Wygrał je Marek Pałys, który stosunkiem głosów 246:245 pokonał rywalizującą z nim o mandat Martę Myćkę.

Przyczynkiem do uzupełnienia składu rady stała się rezygnacja Grzegorza Klechy, który zrezygnował z mandatu radnego z przyczyn osobistych. W tej sytuacji – zgodnie z ordynacją wyborczą – wojewoda zarządził wybory uzupełniające (przeprowadza się je w gminach poniżej 20 tys. mieszkańców). Do walki w wyborczych szrankach stanęło dwoje kandydatów: Marta Myćka z KWW „Współpraca”, przewodnicząca rady gminy ubiegłej kadencji oraz nieposiadający dotychczas doświadczeń samorządowych Marek Pałys z KWW „Nasze Niebieszczyki”.

Wybory uzupełniające nie cieszyły się zbyt dużym zainteresowaniem mieszkańców Niebieszczyk – frekwencja wyniosła zaledwie 31 procent. Wśród 496 oddanych głosów 5 okazało się nieważnych. Pozostałe rozłożyły się niemal po równo – o zwycięstwie Marka Pałysa zdecydował zaledwie jeden głos.

Wynik ten nieodparcie nasuwa skojarzenie z sytuacją w Zagórzcu, gdzie podczas ostatnich wyborów Bogusław Jaworski pokonał jednym głosem Jacka Zająca, co stało się przyczynkiem półtorarocznych przepychanek sądowych. Czy gminie Sanok grozi zagórska „powtórka z rozrywki”? – Nie sądzę. Mając na uwadze doświadczenia Zagórzca, dmuchaliśmy na zimne. W komisji poza przedstawicielem Urzędu Miasta i Gminy zasiadało po dwóch przedstawicieli komitetów wyborczych. Każdy wątpliwy głos był starannie analizowany, konsultowaliśmy się także z komisarzem wyborczym w Krośnie. W rezultacie tylko pięć głosów zostało uznanych za nieważne – podkreśla Sebastian Niżnik, sekretarz gminy.

Co na to Marta Myćka? – Akceptuję demokratyczny wybór mieszkańców Niebieszczyk, choć mam pewne wątpliwości. Komisja bardzo długo dywagowała nad jednym głosem – najpierw uznała go za nieważny, potem za ważny. Czy będę składał protest wyborczy? W tym momencie nie odpowiem na to pytanie. **/jok/**

## Foto śmieszki



# Rozdali pół miliona drzewek!

Jak co roku wielkim zainteresowaniem cieszyła się akcja „Drzewko dla sanoczan”, organizowana w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Ziemi. Jej tegoroczna, dwunasta już edycja, była zresztą rekordowa – zarząd okręgu bieszczadzkiego Ligi Ochrony Przyrody rozdał pół miliona sadzonek!



Sadzonki drzew cieszą się niestabnącą popularnością wśród sanoczan. Liczymy, że wszystkie zostaną posadzone i zapuszczą korzenie.

Akcja trwała cały ubiegły tydzień. Większość drzewek otrzymały szkoły i przedszkola, zakłady pracy oraz inne instytucje i organizacje. Około 100 tysięcy sadzonek w sobotę rozdane zostało mieszkańcom Sanoka, którzy tłumnie zgromadzili się przy wejściu do parku obok Klubu „Kino”. Gdy na plac

podjechał samochód wypełniony sadzonkami, ludzie rozpoczęli gorączkowe wybieranie pomiędzy jodłą, świerkiem, jesionem, bukiem i lipą. Wszystkie sadzonki LOP otrzymał od nadleśnictw w Baligródzie i Lutowskich, które nie po raz pierwszy włączyły się do akcji i objęły dalszą współpracę.

– Pozyskujemy coraz więcej sadzonek, ale też mamy coraz więcej odbiorców. Oczywiście, największe wzięcie mają iglaki. Cieszy nas to, że ludzie zdają sobie sprawę z potrzeby sadzenia zieleni wysokiej. To proces ciągły, polegający na zasadzie rotacji – drzewa, które umierają, trzeba zastąpić innymi. Mam nadzieję, że nasza akcja będzie kontynuowana jeszcze przez wiele lat. Zwłaszcza, że mamy podpisane umowy z nadleśnictwami, które chętnie nam pomagają – powiedział Maciej Michoń, prezes okręgu bieszczadzkiego LOP-u.

**Od redakcji:** Jeżeli do czegoś można się przyczepić, to chyba tylko do sposobu rozdawania sadzonek. Część ludzi brała, ile tylko się dało. A to chyba nie do końca przemyślane rozwiązanie. Bo czy takie osoby rzeczywiście będą w stanie posadzić kilkadziesiąt czy nawet kilkaset drzewek? Jedni część oddadzą znajomym, inni... pewnie wyrzucą do kosza. Być może sobotnią akcją należało nieco wydłużyć, rozdając mieszkańcom ograniczoną liczbę sadzonek. Jeżeli ktoś faktycznie potrzebowałby większą ilość, z pewnością przyszedłby jeszcze raz. **(bart)**

Urząd Miasta w Sanoku rozpoczyna realizację ciekawego programu „Wychowawców podwórkowych”. Celem jest wypracowanie modelu pracy profilaktyczno-wychowawczej w środowisku otwartym: na ulicy, podwórku, boisku, ogródku jordanowskim i innych miejscach spotkań młodzieży. Działania prowadzone są w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

## Zostań podwórkowym wychowawcą!

Rozmowa z Jadwigą Warchoł, pełnomocnikiem burmistrza ds. profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych

\* Kto to jest „wychowawca podwórkowy”?

– To osoba, która posiada umiejętność pracy z małymi grupami dzieci i młodzieży, potrafiąca organizować zajęcia ruchowe, rekreacyjne, muzyczne czy plastyczne

\* I organizuje je na zasadzie „chodźcie dzieci, pobawimy się”?

– Tak! Oczywiście, wcześniej musimy rozpropagować naszą akcję na osiedlach. W porozumieniu ze spółdzielniami planujemy rozdawanie ulotek i umieszczenie ogłoszeń na kłatkach schodowych.

\* Zajęcia, rozumiem, będą odbywały się na świeżym powietrzu?



– Przede wszystkim, ale myślę, że postaramy się też zapewnić jakieś miejsca „pod dachem” na wypadek, gdyby pogoda zawiodła.

\* W jaki sposób dzieci będą „skrzykiwane”?

– Wychowawca wyznaczy dni tygodnia i godziny, o których zostaną wcześniej poinformowane.

\* Na jakich zasadach opiekunowie będą zatrudnieni?

– Na umowę-zlecenie, na okres 10 tygodni.

\* Kto może się zgłaszać do tej pracy?

– Liczymy przede wszystkim na studentów, choć mogą to być też dorośli, np. nauczycielki.

\* Ilu wychowawców będzie potrzebnych?

– Przewidujemy możliwość zatrudnienia kilkunastu osób. Wychowawcy będą wspomagani przez pedagoga ulicznego i pełnomocnika burmistrza ds. profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz inne instytucje, m. in. policję i straż miejską.

\* Jak długo będzie realizowany program?

– Od czerwca do września 2008 r. i obejmie wszystkie dzielnice.

\* Gdzie mają zgłaszać się chętni?

– Zapraszamy na pierwsze spotkanie 7 maja o godzinie 16. do Sali Herbowej Urzędu Miasta.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

## Karpiowy debiut w „Sosenkach”

Na stawach w „Sosenkach” biorą już karpie. W ubiegłym tygodniu dwie piękne sztuki złowił Arkadiusz Sołyk z koła nr 2.

Wędkarz nie mógł sobie wymarzyć lepszego debiutu na nowej wodzie, bo w „Sosenkach” nigdy wcześniej nie łowił. Co warto podkreślić, oba karpie wyciągnął na mniejszym stawie, którego część kolegów „po kij” nie traktuje poważnie. Pierwsza zaskakująca przynosiła mu karpia na 6,6 kilograma, a kilka dni później wyciągnął okaz 10-kilowy (na zdjęciu)!

– Łowiłem metodą gruntową na kulkę proteinową. Większa ryba wzięła około godziny 16 i dzielnie walczyła na wędce przez dobry kwadrans – powiedział A. Sołyk, dla którego nie był to jednak największy karp. Ma już na rozkładzie sztukę 16-kilową, złowioną na Odrze. **(b)**



## Z POLICJI...

### Sanok

\* Nieznany sprawca, wykorzystując nieuwagę 43-letniej mieszkanki Sanoka Doroty P., skradł jej telefon komórkowy Nokia 5200 o wartości 700 zł. Do kradzieży doszło 22 bm. na ul. Mickiewicza.

\* Na 1360 zł wyceniono wartość dwóch plastikowych pojemników na śmieci podpalonych (23 bm.) przez nieznanego wandalę. Pojemniki znajdowały się na przybłokowym placu jednego z osiedli Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

\* W wyniku włamania (24 bm.) do saloniku mody DARA łupem złodzieja padła sztuczna biżuteria oraz kilka par damskich rajstop o łącznej wartości około 600 zł. Sprawca dostał się do środka po wybitciu szyby wystawowej.

\* 18-letni Błażej B. z Sanoka zawiadomił, iż znany mu młody mężczyzna przywłaszczył sobie (26 bm.) należący doń telefon komórkowy Sony Ericsson o wartości 700 zł.

### Zarszyn

\* Papierosy różnych marek oraz słodycze o łącznej wartości 800 zł ukradł złodziej, który wyważył (26 bm.) drzwi wejściowe w miejscowym sklepie.

\* \* \* \* \*

Kolejnych ośmiu kierowców zostało przyłapanych na jeździe po spożyciu alkoholu. W Sanoku namierzono: 20-letniego Grzegorza T., który – mimo prawomocnego zakazu sądowego – kierował volkswagenem golfem, mając 1,008 promila alkoholu w wydychanym powietrzu; 26-letniego Tomasza S. kierującego fordem focussem (0,588); 23-letniego Roberta Ś. – uczestnika kolizji drogowej (2,394); 23-letniego rowerzystę Konrada K. (1,764); 52-letniego Stanisława S. – sprawcę kolizji (2,226); 29-letniego Tomasza W. z powiatu brzozowskiego, który kierował oplem omegą – mimo aktualnego sądowego zakazu – mając 1,827 promila alkoholu w organizmie. W Zarszynie wpadł kierujący renaultem clio 34-letni Marek P. (2,352), a w miejscowości Średnie Wielkie – 48-letni Stanisław W., który kierując po pijanemu (3,234) fiatem 126 p doprowadził do kolizji z samochodem Moniki Z., a następnie zbiegł z miejsca zdarzenia.

## Zasłużyli na wielkie brawa

W ostatnich dniach na terenie Sanoka miały miejsce dwa zdarzenia, które świadczą o tym, iż w naszym społeczeństwie nie brak ludzi uczciwych.

Jadący w sobotę ulicą Biała Góra rowerzysta zauważył leżący na ziemi portfel, w którym znajdowała się duża kwota pieniędzy, dokumenty i karty bankomatowe należące do zagranicznego turysty. Uczciwy znalazca przekazał znalezisko policji, a ta – właścicielowi, którego zdumienie i wdzięczność nie miały granic.

Następnego dnia do podobnego zdarzenia doszło na osiedlu Wójtostwo. Dwóch małoletnich chłopców znalazło na placu zabaw portfel z pieniędzmi, dowodem osobistym, prawem jazdy oraz innymi dokumentami. Dzieci bez wahania zaniósł portfel do mieszkania znanego im policjanta, dzięki czemu zguba szybko wróciła do uszczęśliwionego właściciela.

Informujemy o tych zdarzeniach z prawdziwą przyjemnością i przekonaniem, że wspomniana trójka sanoczan będzie dla innych wzorem do naśladowania. **/k/**

## WINIETKA

www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Bartosz Błażewicz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9-16 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: LOGO „MITEŁ” Rzeszów, ul. Warszawska 57, tel. 017 852 13 62.

Po czterech latach zabiegów, Sanok uwzględniony

# Szansa na obwodnicę

Dokończenie ze str. 1

W 2007 roku zapadła decyzja o przyznaniu Polsce i Ukrainie organizacji Mistrzostw Europy w piłce nożnej, a to oznaczało, że będzie więcej pieniędzy na drogi. – Wiedzieliśmy, że musimy być aktywni. Szybko przystąpiliśmy do opracowywania miejscowych planów przestrzennych, a po ich zatwierdzeniu do dobrowolnych

o rozważenie możliwości etapowania zadania, zarówno w fazie projektowania, jak i realizacji. – Dla nas najważniejszym będzie II etap, od ronda Beksirskiego do ul. Lipińskiego na wysokości ul. Łany. Jest to odcinek długości 4,5 kilometra. Stąd zaproponowaliśmy realizację w pierwszej kolejności tego właśnie etapu. Będzie on miał istotny wpływ na

gotowywane są miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, pierwszy obejmujący tereny od ronda do ul. Sienkiewicza już jest uchwalony. W przygotowywaniu są pozostałe.

Kiedy na tę arterię mogą sanoczanicy liczyć? – To zależy od determinacji radnych. Jeśli będzie ona duża, to – myślę – że w 2009 roku gotowe będą plany,



Pierwsza publiczna publikacja przebiegu obwodnicy południowej Sanoka. Według optymistycznych prognoz w 2013 roku będziemy już jeździć tą trasą.

wykupów terenów. I w takim właśnie momencie otrzymaliśmy wiadomość, że nasza obwodnica znalazła się w programie planowanych inwestycji na lata 2008-2013. Ucieszyliśmy się nią ogromnie, bo to oznacza dla miasta życie i rozwój – mówi S. Czernek.

## Musimy być przygotowani

Z sześciu planowanych w województwie obwodnic o łącznej długości 38,9 km, sanocka będzie liczyć 7,5 km. Planowana jej trasa biegnie od Tuchorza przez wiadukt do ulicy Okulickiego, potem zmierza w kierunku Zahutynia, na wysokości ul. Łany łączy się z drogą krajową nr 28 prowadzącą do Przemysła.

Burmistrz Sanoka zwrócił się z wnioskiem do Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad

rozwiązanie napiętego problemu komunikacyjnego w mieście – wyjaśnia W. Blecharczyk.

Wszystkie działania związane z obwodnicą otrzymują klauzulę „priorytet”. Czy to oznacza, że tak szybko ruszy machina realizacyjna? – Nie łudźmy się, bądźmy realistami. Do roku 2011 wszystkie siły skoncentrowane będą na budowie autostrady A4 oraz drogi szybkiego ruchu S19 do Barwinka. Dopiero po ich ukończeniu ruszą inne zadania. I właśnie na ten moment musimy być w pełni gotowi – mówi Stanisław Czernek.

## Będzie też droga miejska

Decyzja o budowie obwodnicy nie przekreśla planów budowy drogi miejskiej prowadzącej od ronda Beksirskiego wzdłuż torów i łącząca się z ul. Podgórze. Przy-

w 2010 roku złożymy wnioski o przyznanie środków i jeśli je otrzymamy, w 2011 roku powinniśmy tą drogą już jeździć. Dwa lata później powinna ruszyć obwodnica. To są optymalne plany. Musimy zrobić co tylko w naszej mocy, aby je zrealizować. Te dwa drogowe zadania są jedyną szansą, aby Sanok nie zamarł w rozwoju i nie został na uboczu – mówi St. Czernek.

Marian Strus

W latach 2008-2013 planuje się wybudować na terenie Podkarpacia 520 kilometrów nowych dróg krajowych, w tym autostrad i dróg ekspresowych na łączną kwotę 9,6 mld. zł. O tym, jak rosną nakłady finansowe na podkarpacie drogi, niech świadczą te oto liczby: w 2006 r. – 160 mln zł, w 2007 r. – 270 mln, plan na rok 2008 – 580 mln zł.

W grajdole marszałka Cholewińskiego – Pyszniczy – będzie „euroboisko”

# Sanok poza boiskiem

Radni sejmiku województwa podkarpackiego z PiS solidarnie zagłosowali przeciwko umieszczeniu Sanoka na liście miast, w których miały powstać ze środków europejskich boiska piłkarskie. – To skandal – skwitował wynik głosowania przewodniczący klubu radnych PO Sławomir Miklicz

Mowa o projekcie „Moje boisko – Orlik 2012”, który przewiduje budowę 30 takich super-boisk w województwie podkarpackim. Przyjęto założenie, że w każdym powiecie powinno się znaleźć co najmniej jedno. Sanok zgłosił projekt budowy boiska przy Szkole Podstawowej nr 4, a wniosek ten został zarejestrowany pod numerem 23.

W poniedziałek, 28 kwietnia, Sejmik Województwa Podkarpackiego właśnie przyjmował wykaz jednostek samorządowych, w których powstaną boiska z projektu „Orlik 2012”. Wydawało się, że będzie to zwykłą formalnością. Można sobie zatem wyobrazić, jakie zdziwienie wywołał wniosek klubu radnych PiS o skreślenie Sanoka z listy i wpisanie go na listę rezerwową. Natychmiast zareagowali radni Plat-

formy Obywatelskiej oraz PSL, domagając się uzasadnienia tak niezrozumiałego wniosku. Niestety, wyjaśnienia nie było, a w głosowaniu radni PiS przechylił szalę na swoją korzyść. Poznajmy „klub miłośników Sanoka”, któremu zawdzięczamy pozbawienie nas euroboiska. Oto oni: Bogdan Rzońca, Tadeusz Majchrowicz, Adam Śniezek i Zbigniew Szafranec.

– Zarządziliśmy przerwę, licząc, iż uprosimy radnych PiS o wycofanie wniosku. Niestety, podtrzymali swoje stanowisko. Udało się nam jedynie poznać uzasadnienie ich stanowiska. Otóż przewodniczący Sejmiku Andrzej Matusiewicz (PiS) stwierdził, że Sanok ma dobrze rozwiniętą bazę sportową, więc to mu wystarczy. Z kolei Bogdan Rzońca (PiS) w rozmowie ze mną powie-

dział: „Damy Blecharczykowi w przyszłym roku”. Po czym dodał: „Przecież nie jest pan zwolennikiem Blecharczyka, powinno to być panu na rękę”. Zamurowało mnie. Nie sądziłem, że nawet w takich sprawach dokonuje się podziałów według klucza politycznego. To jest jeden wielki skandal – mówi, nie kryjąc oburzenia, Sławomir Miklicz.

Dodatkowego smaczku dodaje fakt, że z powiatów, które złożyły wnioski na „Boisko Orlika” tylko jeden Sanok nie dostał akceptacji. Dla porównania podajmy, że powiat krośnieński ma zgodę na cztery takie boiska. Kolejny kwiatusek rzucający światło na powagę i majestat Sejmiku: „Euroboisko” powstanie także w takim grajdole jak Pysznicza, który jest rodzinną miejscowością marszałka Zygmunta Cholewińskiego. I ostatni już argument: „Północ” województwa, skąd wywodzi się większość polityków, otrzyma 17 boisk, podczas gdy „Południe” tylko 13.

– Pozostał straszny niesmak. To niepojęte, żeby w tak prymitywny i chamski sposób załatwiać swoje polityczne interesy – kończy Sławomir Miklicz

Marian Strus

# Program miejsko-powiatowych obchodów Święta 3 Maja w Sanoku

Oficjalne uroczystości rocznicowe.

3 maja, godz. 11 – Uroczysta Msza Święta w kościele pw. Przemienienia Pańskiego.

Bezpośrednio po mszy: modlitwa i złożenie wieńca pod Krzyżem Pamięci na ścianie kościoła.

Przejdzie na plac św. Jana pod pomnik „Synom Ziemi Sanockiej” i złożenie wieńca.

Przemarsz uczestników uroczystości pod pomnik Tadeusza Kościuszki.

Występ chóru im. św. Cecylii, okolicznościowe przemówienie Burmistrza Miasta, składanie wieńców i kwiatów, zakończenie uroczystości odegraniem Hymnu Narodowego.

Imprezy towarzyszące:

30 kwietnia, godz. 17 – Aula Państwowej Szkoły Muzycznej Koncert Muzyki Polskiej

1 i 2 maja, godz. 9 – Zespół Szkół nr 3 VI Otwarte Mistrzostwa Sanoka Amatorów w Badmintonie.

2 maja, godz. 12 – Rynek

Święto Flagi – uroczyste wciągnięcie flag na maszty – hymny: Polski i Unii Europejskiej w wykonaniu uczniów PSM, okolicznościowe przemówienie Burmistrza Miasta.

2 maja, godz. 17 – Sanocki Dom Kultury

Koncert Majowy – Zespół Tańca Ludowego „Sanok”, Zespół wokalny „Cantabile”

3 maja, godz. 20 – Rynek

„Koncert Majowy” – wystąpią:

– Chór „CANTUS CORVINUS” - Gyöngyös - Węgry

– Chór im. Św. Cecylii – Sanok

– Zespół Tańca Ludowego „Sanok”

– Zespół wokalny „Franciszkańskie Dzwoneczki”

4 maja, godz. 18 – Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa

Koncert Chórów, orkiestry i solistów z okazji 50-lecia Chóru im. Św. Cecylii

Wystąpią:

– Chór „CANTUS CORVINUS” - Gyöngyös - Węgry

– Chór im. Św. Cecylii oraz soliści Parafii NSPJ w Sanoku

Serdecznie zapraszamy do liczego udziału w uroczystościach.

# Jest dobrze

Rozmowa z WACŁAWEM KRAWCZYKIEM, starostą powiatu sanockiego, w chwilę po udzieleniu absolutorium zarządowi powiatu.

\* Podczas sesji absolutoryjnej radni oceniali w zasadzie realizację budżetu w roku 2007 i to była dobra ocena. Czy takiej pan oczekiwał?

– Raczej tak.. Dochody w 2007 roku, w porównaniu do planowanych, wzrosły o ponad 7 mln zł, dzięki czemu nie dopuściliśmy do załamania się finansów powiatu, a zagrożenie takie było.

\* Finansami finansami, porozmawiajmy o sprawach, o których było głośno nie tylko podczas sesji, czy w jej kuluarach, ale także w różnych środowiskach. Mocny był zarzut, że lekceważąco traktujecie szpital..

– To był niestuszny zarzut, co spróbuję udowodnić. Otóż w 2007 roku przekazał mi na szpital 583 tys. zł. W tym roku była to kwota 650 tysięcy. To są duże pieniądze. Mało tego, zrobimy wszystko, aby zabezpieczyć wkład własny (ok. 1,5 mln zł) do projektu utworzenia Bieszczadzkiego Centrum Kardiologii, jaki zamierzamy złożyć do Regionalnego Programu Operacyjnego. Zrobimy wszystko, aby projekt się obronił, a nawet więcej, bo myślimy o termomodernizacji szpitala, o nowej elewacji, o parkingach.

Sprawa szpitala zawsze była przez nas traktowana priorytetowo i tak nadal będzie.

\* Dostało się wam i to od własnych radnych za brak zainteresowania stanem powiatowych dróg w mieście. Też niestusznie?

– Owszem. Nie zrobimy wszystkiego od razu, bo nas na to nie stać. Wybieramy więc te ulice, których remont jest najpilniejszy, przyjmując za główne kryterium: natężenie ruchu. Stąd na pierwszy ogień w tym roku idzie ulica Sienkiewicza, a w kolejce czekają: Okulickiego, Słowackiego i Daszyńskiego. Pierwszą z nich

zamierzamy zgłosić do Regionalnego Programu Operacyjnego, a biorąc pod uwagę jej znaczenie (prowadzi do trzech gmin) liczymy na pozyskanie nań środków.

\* Denerwują się mieszkańcy Sanoka, że miasto musi dokładać się do remontu powiatowych dróg w mieście..

– Bezzasadnie się denerwują, gdyż media w drogach są własnością miasta, a przy remontach dróg zawsze sporo przy nich trzeba robić. I to musi zrobić miasto. Stąd nawiązaliśmy współpracę i wspólnie podejmujemy decyzje remontowe.



AUTOR

\* Gołym okiem widać, że udało się wam sporo zrobić w oświacie. Czy tak?

– Zdecydowanie tak, mówią o tym sami dyrektorzy szkół i liczby. Tylko w 2007 roku na remonty obiektów szkolnych przeznaczaliśmy 1,1 mln zł. Wykonywana obecnie elewacja II Liceum niech będzie tego obrazkiem.

\* A czy planowane przeniesienie Domu Dziecka do pomieszczeń przy internacie ZS nr 4 to dobra decyzja?

– Moim zdaniem, tak. Dzieci będą mieszkać wśród młodzieży, także wśród swoich rówieśników, nie będą więc samotne, odgrudzone jakimś niewidzialnym murem czy z dala od miasta. I będą żyć w o wiele lepszych warunkach. Wierzę, że to się sprawdzi i zadowolony będzie z tego zadoleni.

\* Żeby w powiecie dobrze się działo, potrzebna jest dobra współpraca z gminami. Jak ją pan ocenia?

– Poza jednym wyjątkiem bardzo dobrze. Wójtowie są z nami bardzo blisko, dużo nam pomagają, dzięki czemu uzyskiwane efekty są większe. Tym wyjątkiem jest gmina Zahutynia, co nawet uwzględniwszy perturbacje powyborcze, jakie tam występowały, zasługuje na krytykę.

\* A współpraca zarządu powiatu z radą?

– Dobra. Bardzo ją sobie cenię, pomimo niektórych żądań sprzecznych wrażeń tych z sufity. Owocem tej współpracy są niemałe środki finansowe, jakie udało się nam zdobyć. Myślę, że umiemy ze sobą rozmawiać, zwłaszcza o sprawach dużej rangi.

rozm. Marian Strus

## Podziękowanie

Doktorowi Piotrowi Przyorskemu i dr. Adamowi Chybiło

za uratowanie życia mojemu mężowi Kazimierzowi Patronikowi oraz grupie ratowniczej karetki pogotowia serdeczne podziękowanie składa

żona z rodziną

CZYTELNIKU ZADZWOŃ I ZGŁOŚ SYGNAŁ! 013-464-27-00

# Dobry folk na dobry dzień

Jeśli na długi majowy weekend wybieracie się w Bieszczady, będzie okazja zobaczyć koncert *Kapeli na Dobry Dzień*, która zagra w Wetlinie i Ustrzykach Dolnych. Reaktywowana przed rokiem grupa folkowa z trójką sanoczan w składzie, to jeden z najciekawszych muzycznych projektów w naszym regionie.



*Kapela na Dobry Dzień w pełnej krasie. Od lewej: Maciej Kaczmarski, Maciej Adamus, Marek Kobus, Aleksandra Sawczyszyn, Katarzyna „Ola” Maliniak, Piotr Andrunik i Tomasz Dybała.*

Początki zespołu sięgają roku 2002, gdy dwie śpiewające sanoczanek, Aleksandra Sawczyszyn i Katarzyna „Ola” Maliniak postanowiły połączyć siły. Dwa lata później grupa nagrała pierwsze demo zawierające 5 utworów, ale wkrótce nastąpiła „wielka emigracja”, przez co na dwa lata zawiesiła działalność. Wznowiła ją przed rokiem, wracając w nieco zmienionym składzie. Oprócz wspomnianych wokalistek (Katarzyna Maliniak gra również na skrzypcach) obóz sanocki reprezentuje także perkusista Piotr Andrunik, znany z grup Salinger i Twierdza. Pozostali członkowie zespołu to: gitarzysta Marek Kobus i flecista Maciej Adamus, grający również na du-

dach (obaj z Cisnej), gitarzysta Tomasz Dybała (Ustrzyki Dolne) oraz basista Maciej Kaczmarski (Srogów).

## Łemkowie, Bojkowie, jazz i rock

*Kapela na Dobry Dzień* gra folk, oparty na tradycyjnych pieśniach łemkowskich i bojkowskich. Melodie znajdują głównie w książkach Oskara Kolberga, traktując je jako inspiracje. Nie zawsze są wierni oryginałowi – zdarza się, że zmieniają tonację czy nawet linię melodyczną. – Ta muzyka jest nam bliska także dlatego, że w zespole są osoby pochodzenia łemkowskiego, które od dziecka znają te pieśni i język, i chciałyby to jakoś zachować.

Tyle, że w nowym, swoim stylu – mówi T. Dybała. Bo propozycja zespołu to folk, w którym odnaleźć można też inne fascynacje jego członków – od bluesa przez

Podobno ktoś naszą muzyką zainteresował Radio Gdańsk, które jedną piosenkę puściło na antenie. Rozdzwoniły im się telefony, więc skontaktowali się z nami, zapraszając do swojego studia. Trzeba przyznać, że było to dla nas wielkie zaskoczenie. Ale i wyróżnienie – mówi M. Kobus. Oczywiście, *Kapela na Dobry Dzień* nie mogła przegapić takiej szansy. Pojechali na drugi koniec Polski, by w Studio Koncertowym Radia Gdańsk dać półtoragodziny występ, emitowany na żywo. Koncert został bardzo ciepło przyjęty zarówno przez słuchaczy, jak i obecnych w studio publiczność. – Cały występ został nagrany w bardzo wysokiej jakości, pozwalającej na wydanie albumu koncertowego. Teraz szukamy wydawcy – mówi A. Sawczyszyn.

**Z Pomorza w Bieszczady**

W ciągu niespełna roku od wznowienia działalności *Kapela na Dobry Dzień* dała około 10 koncertów. Występowała m.in. w audycji „Muzyczne wędrowanie” Radia Kampus, grała w XVII Festiwalu Muzyki Ludowej „Mikołajki Folkowe” w Lublinie oraz w finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Ustrzykach Dolnych. Najbliższe plany koncertowe znów wiodą muzyków w Bieszczady – w piątek grają w Wetlinie, a w sobotę na „Bieszczadowej Majówce”, ponownie w Ustrzykach. Po raz kolejny wystąpią tam w sierpniu na „Jarmarku Karpackim”, a w lipcu czeka ich jeszcze koncert na Festiwalu „Watra Łemkowska” w Zdyni. Z pewnością warto wybrać się na najbliższe koncerty kapeli. Choćby po to, by posłuchać, jak rdzenna muzyka z naszych stron, której korzenie sięgają dawnych lat, brzmi w wersji współczesnej.

## Telefon z Gdańska

Część utworów grupa umieściła na swojej stronie internetowej (kapelanadobrydzien.blogspot.com), co okazało się bardzo dobrym posunięciem. –

*Bartosz Błażewicz*

# Podbiły Słowację

W Międzynarodowym Festiwalu Gitarowym, jaki odbył się w dniach 16-18 kwietnia w słowackich Giraltovcach, świetnie spisały się dwie reprezentantki Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku.



*Ola Bodziak (z lewej) i Marysia Korzeniowska.*

Pierwszą nagrodę w kategorii do lat 12 zdobyła Marysia Korzeniowska, natomiast w grupie do lat 15 drugą nagrodę wywalczyła Ola Bodziak. W konkursie udział wzięli młodzi wykonawcy z Czech, Polski i Słowacji. Międzynarodowe jury wysoko oceniło występy sanoczanek i przyznało „Dyplom dla najlepszego pedagoga” Iwonie Bodziak, która przygotowała uczennice do konkursu.

*emes*

# Bieszczady bliżej Pomorza

Zespół *No Właśnie* przygotowuje sobie grunt pod lipcowy występ na festiwalu „Gramy 2008” w Szczecinie. W ubiegłym tygodniu zespół odbył trasę koncertową po północy Polski.



*Grupa No Właśnie jak zawsze dbała o promocję naszych stron, rozdając zainteresowanym foldery i ulotki.*

Sanoczanie wyruszyli na drugi koniec kraju razem z zaprzyjaźnionym zespołem *Smashing Gum* z Ustrzyk Dolnych. Trasę nazwali buńczucznie „Krzyżacki tour – Bieszczady bliżej Pomorza”. Plan obejmował 10 koncertów w 10 kolejnych dni. Zaczęli mocno, od bardzo dobrze przyjętego występu w Elblągu dla 150-osobowej publiczności. Kolejne koncerty zagrali w Gdyni, Kwidzynie, Toruniu, Ostródzie i w Bydgoszczy. Planowanej „dziesiątki” nie udało się zatem osiągnąć.

– Przenieśliśmy swoje siły. Po kilku dniach jeżdżenia i koncerto-

wania zwyczajnie dało o sobie znać zmęczenie. Inna sprawa, że poza weekendami frekwencja w klubach była słaba, więc brakowało nieco motywacji. Ale mimo wszystko było to dla nas ciekawe doświadczenie. Zobaczyliśmy, jak wygląda przysłowiowe muzyczne życie „na walizkach” – powiedział Marcin Milczanowski, wokalista *No Właśnie*.

Oczywiście zespół nie składa bronii. Już odzyskał siły i przymierz się do trzech koncertów, które jeszcze w pierwszej połowie maja ma zagrać w Ropczycach, Krośnie i Jarosławiu.

*(bb)*

## Pozostaną w pamięci

Z głębokim smutkiem żegnamy naszego Kolegę i Współpracownika  
**Bolesława Witwickiego**  
wyraży szczerego współczucia  
Rodzinie i Krewnym Zmarłego  
składają  
Pracownicy Rejonu Sprzedaży Energii Sanok

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 kwietnia 2008 r. zmarł  
**kol. Bolesław Witwicki**  
długoletni pracownik Rejonu Dystrybucji Energii Sanok  
Rodzinie zmarłego wyrazi głębokiego współczucia i żalu  
składa  
Dyrekcja, Zw. Zaw. Koleżanki i Koledzy  
Rejonu Dystrybucji Energii Sanok

# Ignacy bliski finału

Podczas eliminacji wojewódzkich 53. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, które odbyły się w Przemyślu, Ignacy Oleszczuk z I Liceum Ogólnokształcącego zajął 3. miejsce w turnieju poezji śpiewanej.



*Z niewielką pomocą grającego na skrzypcach Michała Badeckiego, Ignacy Oleszczuk może awansować do ogólnopolskiego finału.*

Konkurencja była naprawdę mocna, bo w tej kategorii startowało prawie 20 uczestników. Ignacy Oleszczuk wykonał dwie piosenki – „Oblawę” i „Kim właściwie była ta piękna pani”. W pierwszej sam akompaniował sobie na gitarze, w drugiej wspomagał go kolega z klasy, grający na skrzypcach Michał Badecki. W tej samej kategorii wyróżnienie zdobyła Karolina Ruchlewicz (także I LO), której opiekunką była Anna Kozimor-Cyganik.

– Ignacy to pierwszoklasista i praktycznie muzyczny samouk, a wyprzedził wielu starszych konkurentów, z których część chodzi do szkół muzycznych. Wkrótce w TV Sanok nagra obie piosenki, które następnie wysłane zostaną do Warszawy. Liczę, że zostanie zakwalifikowany do finału – powiedziała polonistka Małgorzata Irger-Kobierska, która przygotowywała Ignacego do występu w Przemyślu.

*(b)*

# SDK zaprasza

## Do kina

Scenariusz Ilona Łepkowska, reżyseria Piotr Wereśniak, w roli głównej Piotr Adamczyk – to wystarczająca zachęta, by w długi majowy weekend wybrać się do kina i obejrzeć najnowszą polską komedię pt. „Nie kłam, kochanie”. Kalejdoskop uczuć, sinusoida emocji, kaskada zdarzeń... Doskonale rozrywka! W Kinie SDK w czwartek i piątek (1 i 2 maja) o 19, w sobotę i niedzielę o 17, poniedziałek 19.30, wtorek i środek o 18.

„Siódmy dzień” to głośny film Carlosa Saury. O tragedii, jaka wydarzyła się w małej wsi na północy Hiszpanii, opowiada dziewczyna, jedyny świadek krwawej vendetty. W Kinie SDK w sobotę i niedzielę o 19.

**Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12 mamy podwójne wejściówki na każdy z filmów.**

## Na koncert

W piątek o godz. 17 zespoły Sanockiego Domu Kultury

„Sanok” i „Cantabile” w przeddzień rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja zaprezentują okolicznościowy program, nawiązujący do polskiej tradycji niepodległościowej. Wstęp wolny.

## Do kabaretu

16 maja (piątek, godz. 18 i 20.30) swój nowy program przedstawi jedna z najpopularniejszych grup kabaretowych – *Ani Mru Mru*. Cena biletu 40 zł.

## Na spektakl

Katarzyna Skrzynecka i Dariusz Kordek to odtwórcy głównych ról w kameralnym przedstawieniu, z muzyką Seweryna Krajewskiego i librettem Jadwigi Has, zatytułowanym „Sztuka kochania czyli serdeczne porachunki”. Nastrojowy, pełen humoru spektakl, od czasu premiery w Teatrze na Woli zdążył okrzykiwać – z powodzeniem! – całą niemal Europę. W SDK 23 maja o godz. 19. Cena biletu 30 zł.

Kasa SDK czynna w dni powszednie od 9 do 14 i od 16 do 20, w soboty i niedziele 16. – 20.

# Wystawa absolwentek

W Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej otwarto wystawę rzeźby, grafiki i ceramiki, autorstwa kilku absolwentek uczelni.

We wtorek odbył się wernisaż wystawy, prezentującej prace Beaty Hussak, Bożeny Bobyk, Anny Trelewicz i Małgorzaty Graboń, które ukończyły studia o specjalności „Edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych”. Owoce ich twórczości można oglądać do 19 maja w Galerii De.

*(b)*

Mleko się wylało

## Kawa zawieszony

**Marian Kawa, szef Sojuszu Lewicy Demokratycznej w powiecie sanockim, został zawieszony w prawach członka partii. Uchwałę w tej sprawie podjął w ubiegłym tygodniu zarząd krajowy SLD.**

Decyzja związana jest m.in. z postępowaniem prowadzonym w wojewódzkim sądzie partyjnym. Tomasz Kamiński, przewodniczący podkarpackiego SLD, twierdzi jednak, że powodów zawieszenia jest znacznie więcej. – Decyzja ta spowodowana była dotychczasową działalnością pana Mariana Kawy, niewywiązywaniem się i nierealizowaniem uchwał rady wojewódzkiej i zarządu krajowego. Została podjęta na wniosek pełnomocnika zarządu krajowego. W sanockiej organizacji od dłuższego czasu był podział na grupę skupioną w mieście i grupę z terenu. I główną rolę w tym podziale grał pan Marian Kawa. Jego działania były niezgodne ze statutem, niezgodne z kartą zasad etycznych SLD. Przykładem jest chociażby ostatni zjazd powiatowy, gdzie pełnomocnik zarządu krajowego nie został dopuszczony do głosu, podobnie jak sekretarz rady wojewódzkiej. Pewne zachowania podczas tego zjazdu uznałbym wręcz za ryszotkowe i niemieszczące się w normach, jakie obowiązują w naszej partii. Zawieszenie w prawach członka partii jest jedną z najwyższych kar – wyższą jest tylko wyrzucenie – i oznacza odebranie wszelkich praw przysługujących członkowi Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Zgodnie z tą uchwałą pan Marian Kawa nie może być wybierany na żadną funkcję w partii, nie może również uczestniczyć



w głosowaniach, choć nadal jest członkiem SLD. Sam zainteresowany nie chciał komentować podjętej przez zarząd krajowy SLD uchwały, twierdząc, że nie otrzymał jej jeszcze na piśmie. – Byłby to pewnie drugi przypadek po Józefie Oleksym, ale muszę znać powody takiej decyzji, aby się do niej ustosunkować. Jest to zbyt poważna sprawa, aby opierać się na informacjach przekazanych pocztą pantoflową – argumentował. – Jeśli są jakieś zarzuty do mnie – choć trudno dziś powiedzieć, na ile one mają rzeczywiste uzasadnienie, a na ile decyzję tę podjęto po przedstawieniu jakichś paszkwili czy rzeczy nieprawdopodobnych – muszę się najpierw z nimi zapoznać, żeby mieć pełne prawo do odwołania się. Zawieszenie nie jest bezterminowe – maksymalnie może trwać trzy miesiące – nie ukrywam jednak, że to ważna dla mnie sprawa. Do partii należą nie od dziś i nie od wczoraj. Do nowej lewicy wstąpiłem bodaj w 1990 czy 91 roku. To w pewnej mierze prawie mój drugi dom, to 17 lat mojego życia, które poświęciłem na budowanie lewicy w powiecie sanockim. Osiągała ona znakomite wyniki – najlepsze w województwie podkarpackim. Wprowadziliśmy – na niespotykaną w innych powiatach skalę – liczbę radnych, burmistrzów, starostów. To, że niektórzy z nich później nie poczuli się do związku z SLD, jest zupełnie inną historią i tematem na znacznie dłuższą rozmowę. Ja mogę powiedzieć jedno – poświęciłem lewicy kawał życia i nie zostawię tej decyzji bez echa. Będę się odwoływał. Z oczywistych względów nie chciałbym jednak tego robić przy pomocy gazet. Odniosę się do tej sytuacji po zakończeniu procedury odwoławczej, bo w moim przekonaniu tak to powinno wyglądać. /joko/

## Liczą jak maszyna

**W czasach, w których zdecydowana większość uczniów (a także dorosłych) korzysta z różnego rodzaju „maszyn liczących”, wielkie brawa dla tych, którzy zaprezentowali swoje możliwości w rachunku pamięciowym. Mowa o uczestnikach VIII Mistrzostw Sanoka w Tabliczce Mnożenia, które odbyły się w Szkole Podstawowej nr 2.**



**Jeszcze w trakcie pracy... Uczniowie, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca otrzymali atrakcyjne nagrody rzeczowe (sprzęt turystyczno-sportowy), wszyscy uczestnicy – dyplomy i drobne upominki. Zwycięskie szkoły uhonorowano okazałymi pucharami i dyplomami.**

Organizatorom chodziło o popularyzowanie zabawowej formy uczenia się tabliczki mnożenia z wykorzystaniem kart matematycznych „Tabliczka Mnożenia”. W zawodach uczestniczyło 55 uczniów z ośmiu szkół. Zmierzyli się oni w konkurencjach: „Prymus”, „Szeryf”, „Krzyżak”, „Olimpijczyki”, „Super Prymus” oraz w grze zespołowej „Ekspres”. Wszystkie wymagały od zawodników dużej sprawności wykonywania działań w pamięci z szczególnym uwzględnieniem tabliczki mnożenia. Wśród dziewczynek klas V zwyciężyła Milena Dańczyńska (SP1), drugie miejsce zajęła Kinga Chmura (SP1), a trzecie – Aleksandra Marczak (SP2). Wśród chłopców pierwszy był Dawid Kurek (SP1), a następny Damian Wróbel (SP2) i Patryk Bolanowski (SP1). W kategorii dziewczynek klas IV zwyciężyła Joanna Mól (SP2), drugie i trzecie miejsce zajęły Maria Korzeniowska (SP1) i Monika Kozimor (SP2). Wśród chłopców kolejność była następująca: Grzegorz Sokołowski (SP1), Przemysław Małkowski (SP1) i Konrad Piotrowski (SP2). W klasyfikacji generalnej najlepiej wypadły: SP1, SP2 i SP 7. Tradycyjnie odbyła się również konkurencja dla opiekunów „Krzyżak”. Tym razem przystąpiło do niej sześciu nauczycieli. Zwyciężyła Marzena Śliwińska z SP2. /z/

## Najlepsi z chemii

Prawie pięćdziesięciu uczniów z powiatów: bieszczadzkiego, brzozowskiego, leskiego i sanockiego stanęło w szranki VI Konkursu Chemicznego dla Gimnazjów. Po etapie teoretycznym dwunastu najlepszych uczestników zakwalifikowało się do etapu laboratoryjnego. Najlepsi okazali się: Tomasz Jajko (Trepca), Ludwik Siembab (Zagórz), Miłosz Mach (Tarnowa Dolna) i Dominik Urban (Pobiedno). Organizatorami konkursu były nauczycielki chemii z ZS nr 2: Anna Radzik i Małgorzata Mielecka-Łata. /z/



**Najlepsi młodzi chemicy z czterech powiatów.**

## Specjaliści od smaku



Lukasz Pietrzak i Bogusław Sabat.

**Uczniowie Zespołu Szkół nr 1, Lukasz Pietrzak i Bogusław Sabat, zakwalifikowali się do ogólnopolskiego finału „Olimpiady Smaku 2008” – jednego z najbardziej prestiżowych konkursów kulinarnych.**

„Olimpiada smaku” to konkurs dla szkół gastronomicznych (średnich i wyższych), w którym startują dwuosobowe zespoły. Aby wziąć w nim udział, przyszli kucharze musieli przygotować autorskie danie, zrobić jego zdjęcie i wysłać do organizatorów. W tym roku zgłosiło się około 100 szkół, z których jury wybrało 18 najlepszych. W tym gronie znaleźli się reprezentanci naszego „Ekonomika”. Na jeden z dwóch regionalnych półfinałów olimpiady pojechali do Krakowa, gdzie przed liczną publicznością przygotowali: połędwicę wieprzową na pierzynie ze smażonych warzyw z canelloni ze szpinakiem, ricottą i sosem borowikowym wraz z ząbką w postaci krewetek na grzance z sosem ziołowym. Lukasz Pietrzak i Bogusław Sabat wręcz zachwycili jury, kwalifikując się do ścisłego finału, który w drugiej połowie czerwca odbędzie się w warszawskim Horeca Makro Centrum. Wystąpi w nim 12 zespołów. Uczniów ZS1 do olimpiady przygotował nauczyciel Krzysztof Indyk. /b/

## Znąją swoje miasto

**Sądząc po zaprezentowanej wiedzy i umiejętnościach, młodzi uczestnicy II Międzypowiatowego Konkursu Regionalnego „Czy znasz swoje miasto?” potrafiliby chyba rozpoznać Sanok z zamkniętymi oczami!**

W konkursie wystartowało pięć szkół. Uczniowie, pracując w trzyosobowych drużynach, rozwiązywali różnorodne zadania, które sprawdzały nie tylko ich wiedzę, ale także spostrzegawczość, umiejętność kojarzenia, a nawet ortografię. Musieli m.in. prawidłowo rozwiązać krzyżówkę, rozpoznać różne miejsca i zabytki, ułożyć z puzzli fotografię sanockiego rynku czy dobrać nazwy ulic do dzielnic miasta. /z/

Najlepiej poradziły sobie z tym trzy zespoły: z SP4 (opiekun p. Małgorzata Mindur), SP3 (opiekun p. Irena Bojarska) i SP2 (opiekun p. Teresa Fuksa).

Gospodarzem zmagania była SP2. Organizatorzy zadbali nie tylko o ciekawe zadania, miłą atmosferę i nagrody, ale też przygotowali scenkę „O cudownej wodzie z Sanoka” i recytację wierszy sanockich poetów. /z/



**Uczestnicy musieli wykazać się niezwykłą znajomością historii i współczesności swojego miasta.**

## Z rodziną na wędrowkę

**Na XVIII Rajd Rodzinny z okazji 217 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja zaprasza sanoczan Zarząd Koła Terenowego nr 1 przy Oddziale PTTK Ziemia Sanocka. Ta ciekawa impreza cieszy się coraz większym zainteresowaniem i ma już swoich stałych sympatyków.**

Raid, w którym mogą wziąć udział zarówno całe rodziny, jak i osoby indywidualne, odbędzie się w najbliższy czwartek, 1 maja. Zbiórka uczestników przed mostem na Białą Górę (obok

czołgu) o godz. 9. W programie: przejazd do Międzybrodzia i zwiedzenie murowanej cerkwi greckokatolickiej pw. Świętej Trójcy z 1900 r. (obecnie kościół), przejście piesze „Szlakiem Ikon”

na Górę Krzyż (457 m), a następnie przez „Zamczysko” na Białą Górę, gdzie zaplanowano ognisko z pieczeniem kiełbasek. Czas przejścia – około 3 godz., zakończenie rajdu w godzinach popołudniowych. Wpisowe – 5 zł. Organizatorzy zapewniają opiekę przewodników, ubezpieczenie NNW, drobne upominki dla rodzin. Zapisy w biurze Oddziału PTTK przy ul. 3 Maja. /jot/

**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl

Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**

ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82

Godziny otwarcia: poniedziałek, wtorek – 9-18, środa – nieczynne, czwartek, piątek – 9-18, sobota – 9-15.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**

ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44.

Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**

www.muzeum.sanok.pl

e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl

Czynne: pon, czw, pt. 8-15, wt, śr. 9-17, sob, niedz 9-15, Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**

tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**

tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14

Godziny otwarcia:

wtorek-piątek 10-17, sobota 11-15.

**Centrum Informacji Turystycznej**

ul. Rynek 14 tel. 013-464-45-33 lub 013-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl

Czynne: 1.05.-15.10. i ferie zimowe.

dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Telewizja Sanok**

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz, godz. 17.15; powtórka: niedz. 19 i pon. 17.15.

**Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku**

ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Dom Kultury „Caritas”**

ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44

**Młodzieżowy Dom Kultury**

plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**

ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**

ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna**

ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury**

ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**

Basen kryty czynny od poniedziałku do piątku w godz. 7 - 21, w weekendy 10 - 18

możliwość korzystania przez klientów indywidualnych według harmonogramu, tel. 013-465-91-55

**Postój taxi** tel. 013-463-03-33

**Postój taxi bagażowy** tel. 013-463-16-60

**Radio TAXI** tel. 96-66

**Tele TAXI** tel. 94-77

**Liga Ochrony Przyrody**

Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58,

dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Noce dyżury aptek**

2 - 5 V – apteka „CEFARM”, ul. Daszyńskiego 3.

5-12 V – apteka „CEFARM”, ul. Piłsudskiego 10.

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**

ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71,

rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...**

– zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**

ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20,

wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8-19.30.

Alkoholowy telefon zaufania: 013-463-01-00.

**Straż Miejska**

tel. 013-463-23-31.

**LESKO**

**Ośrodek Wsparcia SOS**

tel. 013-492-72-53 (całodobowo)

# Facet pozytywnie zakręcony

Szersze grono sanoczan usłyszało o Macieju Pankiewiczu niedawno, przy okazji Międzynarodowego Forum Pianistycznego. Nie jako o muzyku, ale twórcy statuetki „Złoty Parnas”, która powędrowała do rąk zwycięzcy i stała się symbolem imprezy. Wykonał ją z marmuru, metalu i drewna – swojego ukochanego tworzywa.

W zwyczajnym kawałku drewna potrafi dostrzec kobietę, fajkę albo głowę jakiegoś fantastycznego stwora. Nie ma wykształcenia artystycznego, ale tworzenie jest jego sposobem na życie. Rzeźbi i wykonuje różne przedmioty z drewna, np. repliki śmigieł. Fotografował i zajmował się metaloplastyką. Wśród nietypowych przedmiotów, które wyszły spod jego ręki, są chińskie dzwonki, gongi, obrazy z zasuszonych roślin i metalu. Obecnie, wraz z Marianem Górniakiem – pilotem i konstruktorem urządzeń latających – pracuje nad łopatomami do wiatrakowca.

## Wieczny wędrowiec

Jakieś geny artystyczne muszą „krążyć” po rodzinie, bo wujek jest chórzystą w szwajcarskim teatrze, a bratanek Przemek Pankiewicz świetnie rokującym pianistą. Młodziutki artysta tak zachwycił prof. Jarosława Drzewieckiego, który gościł w Sanoku podczas forum pianistycznego, że został zaproszony na prywatne lekcje do Warszawy!

Pan Maciej od dzieciństwa dłubał szczyrkami. Pierwszym materiałem poddawanym artystycznej obróbce było „kacze mydło” – szary łupek, znajdujący w Sanie. Marzył o liceum plastycznym, ale nie starczyło mu determinacji, aby opuścić dom. Wybrał, jak większość kolegów, „mechanik”, zdobywając tytuł technika obróbki



– Każdą wolną chwilę spędza w niewielkim warsztacie. Jego marzeniem jest posiadanie własnego, przestronnego i niekrępującego lokum.

skrawaniem. Później dostał się do Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Inżynieryjnych we Wrocławiu. Wojsko, szczególnie porządek i dyscyplina, bardzo mu odpowiadały, nie potrafił jednak odnaleźć się w systemie końca lat 70. Wrócił do Sanoka razem z poznaną na Dolnym Śląsku żoną i synem. Na życie zarabiał w różny sposób. Miał niewielki zakład meblarski, był współwłaścicielem firmy handlującej AGD, zajmował się chałupnictwem. Obecnie zatrudniony jest w firmie produkującej meble. Ceni sobie wolność, a równocześnie trudno mu pracować, gdy szwankuje organizacja i panuje bałagan.

## Fajka z różą

Najbliższe jego sercu jest stolarstwo i rzeźbienie, gdyż kocha kontakt z drewnem i zna się na nim, jak mało kto. Szczególnie upodobał sobie drewno gruszy: twarde, a zarazem podatne.

Wykonał też kolekcję fajek. Ma ich kilkanaście, z różnych materiałów i o różnych kształtach. Znaczący byłby zdumieni, gdyby usłyszeli, z czego są zrobione. Klasyczny materiał to wiśnia, grusza i gatunki egzotyczne. Pan Maciej sięgnął również po... dziką różę i czarny bez. – Nie, nie pachną przy paleniu, ale cieszą oko – uśmiecha się, ściągając z komody swoje ulubione egzemplarze. Zielonkawo-szary ustnik, wystrugany z różanej gałęzi, rzeczywiście wygląda bardzo oryginalnie.

## Jak dawni mistrzowie

Inną osobliwością są śmigła. Wykonując je, łączy dwie pasje: do rzeźbienia i lotnictwa. – Lotnictwem zaraził mnie mój kuzyn Grzesiek Gajewski, dziś dyrektor TVP we Wrocławiu – wspomina. Do zrobienia pierwszego egzemplarza przygotowywał się przez dwa lata. Zbierał informacje na temat konstrukcji i technologii, gromadził dokumentację. – Wbrew pozorom, zbudowanie śmigła nie jest proste. Tworzy ono bardzo przemyślane płaszczyzny, których układ wynika z precyzyjnych obliczeń – tłumaczy. Każda łopata składa się z kilku sklejonych ze sobą i odpowiednio wyprofilowanych warstw. – To bardzo żmudna ręczna praca – dodaje.

Budując śmigło, czuje się trochę jak dawny rzemieślnik, który w wykonywane przez siebie rzeczy wkładali serce, wiedzę i umiejętności. Dlatego są takie trwałe i piękne! I pewnie dlatego ma taki sentyment do starych narzędzi i przedmiotów. Od lat pieczołowicie je zbiera i zabezpiecza.

W swoich zbiorach ma m.in. dłuta, cyrkle, wagi, lampy kolejarskie, elementy końskiej uprzęży. – Każdy przedmiot ma swoją historię i duszę, podobnie, jak kawałek drewna, z którego można odczytać dzieje drzewa: kiedy chorowało, czy było narażone na wiatry, mrozy i suszę – opowiada.

## Esencja życia

Przez wiele lat nawet znajomi nie wiedzieli o jego pasji. Dopiero niedawno „wyszedł z podziemia”. Zaprezentował się podczas ubiegłorocznego „Jarmarku lkon”, a w tym roku nawiązał współpracę z Państwową Szkołą Muzyczną. Na zlecenie dyrekcji przygotował dwie statuetki: Międzynarodowego Forum Pianistycznego i Międzynarodowych Spotkań Akordeonowych. Miło mu było usłyszeć głośnie wyrazy uznania dla swojej pracy.

– Lubię wyzwania. Przychodzi mi do głowy jakiś pomysł i próbuję go zrealizować, nawet jeśli wydaje się nierealny. Myślę, szukam sposobów. Czasem zostawiam coś na dłuższy czas, a potem do tego wracam. Próbowanie nowych rzeczy, obcowanie z pięknem, pokonywanie trudności – czyż nie jest to esencja życia?

Trzy lata temu w „Teleekspresie” nazwali go „pozytywnie zakręconym facetem”. Ale na śmigłach i fajkach świat się nie kończy. Zbliżając się do pięćdziesiątki, coraz częściej zadaje sobie pytanie, co po nim pozostanie. Nie czuje się jeszcze człowiekiem spełnionym. – Zawsze jest coś do zrobienia – zauważa z melancholią.

Jolanta Ziobro



– Pan Maciej wykonuje repliki śmigieł samolotów z czasów I wojny światowej. Największy egzemplarz ma średnicę 2,2 m. Mozolił się nad nim przez prawie trzy tygodnie.

## SKOŁOZA W SPÓDNICY

DZIEJE II LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

im. Marii Skłodowskiej - Curie w Sanoku

1927/1928 - 2007/2008

### Odcinek trzeci: Okres wojny i pierwsze lata powojenne

Kampania wrześniowa przebiegła na ziemi sanockiej szybko. Między 7 a 13 września zostały zajęte główne miejscowości: Sanok, Mrzygłód, Dudyniec, Nowotaniec, Komańcza, Niebieszczany, Zagórz i Bukowsko. W powiecie sanockim władze niemieckie zezwoliły na otwarcie polskich i ukraińskich szkół powszechnych w listopadzie 1939 r. Nauka odbywała się w lokalach zastępczych (szkoły zostały zajęte przez okupanta na cele wojskowe lub urzędy administracyjne), często na dwie zmiany. Brak było podręczników – podstawową pomoc dydaktyczną stanowiło pismo „Stern”. W roku 1943 w powiecie sanockim było 30 szkół powszechnych polskich, 55 szkół ukraińskich, 8 szkół zawodowych polskich i 10 ukraińskich, zwraca uwagę wzrost placówek ukraińskich, co było bezpośrednio związane z polityką niemiecką na tych terenach.

Bezwzględna polityka okupanta wobec oświaty wymusiła polski opór i przeciwdziałanie. Konsekwencją było podjęcie przez nauczycieli i uczniów nauki w formie konspiracyjnej. Inicjatywa wyszła od dr Zofii Skołozdro, która po nieudanej próbie uzyskania zgody władz okupacyjnych na uruchomienie gimnazjum, przy współudziale

swoich byłych nauczycieli: Ireny Antoniewicz, Zofii Biedki, Stanisławy Huppenthal, Urszuli Brandt, ks. Stanisława Boronia i Nestora Lenczyka przeniosła działalność szkoły w całości do konspiracji. Tego typu oświatowa działalność konspiracyjna w zasadzie w skali kraju nie występowała. W sprawozdaniu do Ministerstwa Oświaty z 14 lutego 1947 r. Zofia Skołozdro napisała; „Gimnazjum to przetrwało od połowy listopada 1939 do kwietnia 1940 r. Mimo zachowanej ostrożności władze okupacyjne wpadły na ślad tajnego gimnazjum. Nauczycieli poddano ścisłej inwigilacji (...) lecz dzięki dzielnej i konsekwentnej postawie przesłuchiwanego uczennic należy zawdzięczać, że śledztwo, które trwało do maja 1940 r. nie ujawniło prowadzonej pracy. Przez cały okres okupacji niemieckiej zdarzały się prowokacje zdążające do wykrycia tajnego nauczania. W czerwcu 1944 r. – a więc pod koniec okupacji – gestapo starało się biciem zmusić więźniów – uczniów do ujawnienia szczegółów tajnego nauczania – zwłaszcza, że mieli już w ręku niektóre nazwiska uczących. Biegające szybko wypadki przeszkodziły w wykorzystaniu tych danych, dzięki czemu

ani pośród uczących, ani pośród uczniów ofiar nie było”.

Do lata 1942 istniały w Sanoku dwie grupy tajnego nauczania skupione wokół dr Zofii



Skołozdro i Jadwigi Zaleskiej oraz trzecia dr. Jana Świerżowicza w Jaćmierzu. Swą działalność oświatową grupy te prowadziły poza jakimkolwiek strukturami organizacyjnymi. Dopiero od lata 1942 ukonstytuowała się i zaczęła działać Powiatowa Komisja Oświaty i Kultury. W Sanoku i regionie tajne nauczanie objęto w szkolnictwie powszechnym około 600 uczniów, z którymi pracowało blisko 70 nauczycieli; w szkolnictwie średnim około 450 uczniów i ponad 80 na-

uczycieli. Łącznie egzaminów zdanych zostało ponad 400, w tym blisko 50 egzaminów dojrzałości.

Wyzwolenie Sanoka 9 sierpnia 1944 nie oznaczało jeszcze powrotu do normalnego życia. Miasto do końca września pełniło rolę frontowego zaplecza. Okupant niemiecki zniszczył warstwę przywódczą i opiniotwórczą społeczności lokalnej; okupant sowiecki uczynił to samo; de-

przewodnictwem Zofii Skołozdro. Dyrektorem szkoły został Jan Świerżowicz, który funkcję swą pełnił przez rok. Czasy jego dyrektury były bardzo trudne, ze względu na zniszczenia budynku wskutek działań wojennych, brak podręczników, pomocy naukowych, nauk w zmiany. Niemniej jednak wszystkich ogarnął ogromny zapał, młodzież pomagała przy urządzaniu budynku, wykonując szereg prac remontowych, w zimie przynosiła opał, by ogrzać pomieszczenia szkolne. Wojna spowodowała bardzo dużą rozpiętość wieku uczniów – od 13 do 38 lat.

Od września 1945 r. funkcję dyrektora objął Andrzej Grasela, a opiekę nad dziewczętami powierzono Zofii Skołozdro. Do 31 stycznia 1946 gimnazjum męskie tworzyło wraz z dawnym gimnazjum żeńskim Koedukacyjne Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Królowej Zofii. Po rozdzieleniu Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum na szkołę męską i żeńską, zgodnie z zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 05 lutego 1946 r. nr II śr. 591/46, powstaje Państwowe Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące Żeńskie w Sanoku, które po kolejnych zmianach organizacyjnych ostatecznie przyjmie nazwę II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej - Curie.

Chęć kształcenia się zgłosiło wiele młodzieży – ponad 1200 dziewcząt i chłopców, natomiast do pracy w szkole zgłosiło się 54 nauczycieli. W dniu 25 października 1944 r. wizytator Jan Kossowski zatwierdził oficjalnie nazwę szkoły oraz skład kadry pedagogicznej. Pierwsze plenarne posiedzenie nauczycieli odbyło się pod

portował tysiące ludzi na „nie-ludzka ziemię” większość z nich nigdy nie miała powrócić do Ojczyzny. Zniknęła z ziemi sanockiej społeczność żydowska, wymordowana w imię obłąkańczej polityki nienawiści rasowej. W swej polityce „divide et impera” okupanci przeciwstawili sobie ludzi dotychczas żyjących w zgodzie. Później doszły kolejne problemy: przedłużenie stanu wojny, spowodowane bojowo-terrorystyczną działalnością organizacji Ukraińskich Nacjonalistów

artykuł został przygotowany w oparciu o materiały zgromadzone do książki Tomasza Przystasza, pisanej z okazji Jubileuszu 80-lecia II LO.

Jolanta Mazur-Fedak

# Dziennikarskie gwiazdy świeciły dla szpitala

Rozmowa z Magdaleną Kaliniak i Dariuszem Prosieckim, sanockimi gwiazdami dziennikarstwa, które tym razem świeciły dla szpitala.

**\* Jesteście już znanymi i rozpoznawalnymi twarzami telewizyjnymi, z których sanoczanianie są dumni. Powiedźcie, co trzeba było zrobić, aby w tak mocnej konkurencji wygrać z innymi?**

**Magda:** Jako licealistka zaczynałam w Radiu Bieszczady, po czym wylądowałam w Krakowie. Tam związałam się z Radiem Wanda, gdzie spędziłam cztery lata i Telewizją Kraków. W sierpniu 2007 dostałam propozycję z Polsatu, wystartowałam w castingu prezenterek „Wydarzeń”, który wygrałam. Dziś dzielę czas na Warszawę, prowadząc dwa razy w tygodniu „Wydarzenia” i Krakowem, gdzie trudnię się reporterką dla TV Regionalnej.

**Darek:** Będąc w 4 klasie Liceum, zacząłem współpracować z RMF. Ta przyjaźń trwała długo, w pewnym momencie zorientowałem się, że stoję w miejscu i przyszła pora na zmianę. W 2004 roku wylądowałem w TVN. Dobrze trafiłem, gdyż był to czas dynamicznego rozwoju tej stacji. Poza tym obok siebie miałem wielu kolegów z Radia ZET, było więc dość miło i rodzinnie. Po pewnym czasie zaproponowano mi pracę w „Faktach”, gdzie do dzisiaj jestem reporterem.

**\* Czym dla was jest dziennikarstwo. Przygodą czy ciężką pracą?**

**Darek:** Dla mnie jest to przede wszystkim pasja, a także sposób na życie. Czasem tylko dociera do mnie to, że jest to męcząca praca. I to nie wtedy, gdy przez kilkanaście godzin pracuję na najwyższych obrotach, ale wtedy, gdy późnym wieczorem zmordowany rzucam się na łóżko i stwierdzam, że znów zabrakło mi czasu, aby spotkać się z przyjaciółmi. Świadomość tego jest dla mnie bolesna. Ale wtedy dochodzi konstatacja, że przecież nie można mieć wszystkiego.

**Magda:** Praca bardzo mnie pochłania i w czasie jej wykonywania zupełnie nie mam czasu myśleć, że jest to wielki wysiłek. Przeciwnie. Wiele miłych doznań daje satysfakcja z dobrze wykonanej pracy, która rekompensuje wszystkie niedogodności z nią związane. To ciągłe wielkie tempo, ten stres, jaki pojawia się po zejściu z wizji, te emocje i napięcia, które mimo wszystko mobilizują.



**Magdalena Kaliniak (Polsat) i Dariusz Prosiecki (TVN) połączyli siły i wspólnie walczyli o jak najlepszą oglądalność sanockiej imprezy. Dzięki swemu urokowi osobistemu i talentom dziennikarskim wygrali. Dla szpitala. Dla sanoczan.**

**\* Dużo czasu spędzacie w podróży, zwłaszcza Darek. Słyszałem o tobie określenia: „szalejący reporter” oraz „Gdzie diabeł nie może, tam Prosieckiego trzeba posłać”...**

**Magda:** Niech Darek o tym mówi, ma zdecydowanie więcej do powiedzenia. Moje podróże najczęściej ograniczają się do trasy Kraków – Warszawa – Kraków.

**Darek:** Pracuję jako jeden z trzech reporterów wyjazdowych, więc podróże zajmują mi rzeczywiście dużo czasu. W ubiegłym roku w rozjazdach spędziłem pełne cztery miesiące, dochodząc do tego, że zaczynam całkiem dobrze orientować się w rozkładzie lotów. Te wyjazdy, to jest

właśnie to, co tygrysy lubią najbardziej. Na przykład w nocy dostaję telefon, że za godzinę wylatuję do Iranu, gdzie doszło do trzęsienia ziemi. Albo zamach w Iraku. Po prostu jestem tam, gdzie tworzy się historia. I to jest właśnie piękne.

**\* Ale też niebezpieczne...**

**Darek:** Owszem, ale o tym się nie myśli. Pamiętam wyjście na pieszy patrol z żołnierzami szwedzkimi w Afganistanie. Bez hełmów, z bronią

nie ma między nami antagonizmów. Co nie znaczy, że nie rywalizujemy ze sobą. Powiedziałabym, że nawet bardzo. Każdy dzień pracy rozpoczynamy od analizy oglądalności poszczególnych programów. Jesteśmy niewolnikami słupków i wykresów, a jeśli jeszcze nie my, to na pewno są nimi nasi szefowie.

**Darek:** Nigdy nie kończymy pracy po głównym wydaniu „Faktów” o godz. 19.30, lecz oglądamy inne wydania dzienników i oceniamy, jak zrobiła to konkurencja. Co lepiej, co gorzej, a czego nie wytała. Myślę, że to jest wpisane w ten zawód, który ja nazywam samonakręcającym, bo cały czas się myśli: co warto zrobić i jak zrobić to lepiej? Bo to jest tak, jak z muzyką: niby te same dźwięki, a efekt może być diametralnie różny.

**\* Czy macie swoich idoli telewizyjnych?**

**Magda:** Owszem. Mam ich nawet kilku. Za profesjonalizm cenię bardzo Tomasza Lisa, za mądrość dziennikarską Jarosława Gugałę, zaś za sztukę sprzedawania emocji, Justynę Pochanek.

**Darek:** Moim idolem jest Edward Miszczak, u którego bardzo cenię opanowanie sztuki tworzenia telewizyjnego w Polsce, od którego wiele chcę się nauczyć.

**\* Musicie kochać ten swój Sanok, skoro na zaproszenie poprowadzenia finału akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala” zostawiliście wszystkie swoje obowiązki i pospieszyliście z pomocą...**

**Magda i Darek:** Sanok zawsze będzie w naszych sercach czymś ukochanym i szczególnie. Nie wyobrażaliśmy sobie wymijającej odpowiedzi na zaproszenie. Bardzo chcieliśmy dołożyć swoją cegiełkę dla „Szpitala” i jest to dla nas ogromne wyróżnienie i przeżycie.

rozm. Marian Struś

# Porwała nas IRA

Sanok staje się miastem koncertów. Trzeci weekend z rzędu wystąpiła u nas grupa z pierwszej ligi polskiego rocka. Po *Kombii* i *Mechu* zagrała IRA, dając zdecydowanie najlepszy show. Zgromadzona na Rynku kilkutyśniczna publiczność szalała przy największych hitach zespołu. Zarówno tych z początku lat 90., gdy zespół grał jeszcze przebojowego hard rocka, jak i bardziej refleksyjnych piosenkach z ostatniej płyty.



Występ wraz z zespołem IRA był dla Anety Małek niezapomnianym przeżyciem.

Choć koncerty *Kombii* i *Mechu* były udane, występ IRY okazał się czymś więcej. Nie tylko z tego powodu, że stanowił główną atrakcję szczytnej akcji „Ziemia Sanocka dla szpitala”. Przede wszystkim dlatego, że połączył to, co było najlepsze w występach wymienionych wcześniej grup. Z jednej strony otrzymaliśmy zestaw świetnych przebojów, zagranych precyzyjnie i bardzo energetycznie. Z drugiej, oglądaliśmy na scenie grupę, która znakomicie bawi się tym, co robi. I tę energię przekazuje słuchaczom. Wokalista Artur Gadowski niepodzielnie panował nad tłumem, który entuzjastycznie wykonywał jego polecenia. Śpiewał, tańczył i kłaskał. A następnie długo skandował „IRA”, gdy muzycy schodzili już ze sceny.

Zaprezentowany w Sanoku repertuar nie stanowił zaskoczenia. Może poza faktem, iż IRA zagrała tylko utwory z połowy swoich płyt („Mój Dom”, „1993 Rok”, „Ogień” i „London 08:15”). Największy aplauz wzbudziły sztandarowe

utwory grupy – „Mój Dom”, „Kalifornia” i „Wiara” oraz „Ona jest ze snu” z solowego debiutu Gadowskiego. Szczególny i wzruszający moment koncertu stanowił jego wokalny duet z 15-letnią Anetą Małek, uczennicą Gimnazjum przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym. Razem zaśpiewali utwór „Nadzieja”. O tym, jak wielkie było to dla dziewczyny przeżycie, świadczy fakt, że po koncercie zwyczajnie popłakała się z emocji. Muzycy dwukrotnie zejęli ze sceny. Pożegnali ich efektowny pokaz sztucznych ogni.

Publiczność była zachwycona zespołem. – Zgrali rewelacyjnie, świetny show – słychać było zewsząd. Spora grupa fanów, czy raczej fanek, czekała po koncercie, by choć przez chwilę porozmawiać z muzykami. Nam udało się namówić Artura Gadowskiego na krótki wywiad. Zamieścimy go w następnym numerze.

Bartosz Błażewicz

# Porady z sercem

Z jeszcze większym zainteresowaniem pacjentów niż w ubiegłym roku spotkał się „Dzień otwarty szpitala”. Tym razem z bezpłatnych porad specjalistów skorzystało aż 235 osób.



Dr Halina Żmuda przyjmowała pacjentów jeszcze długo po godzinie 14.

W sobotę od rana w nowym szpitalu przyjmowało siedmiu lekarzy – kardiolog, neurolog, laryngolog, nefrolog, okulista, ortopeda i chirurg. Ponadto wykonanych zostało: 1100 badań laboratoryjnych (cholesterol, cukier, kreatynina i TSH), 81 USG, 52 EKG i 27 RTG. – Pacjentów mieliśmy o jakiejś 15 procent więcej niż przed rokiem. Byli bardzo zadowoleni z naszej akcji, bo często na wizytę u specjalisty trzeba długo czekać. Niestety, podczas badań u dwóch osób wykryte zostały nowotwory. Dzień otwarty jest naszą formą podziękowania dla wszystkich ludzi dobrej woli za udział w akcji „Ziemia Sanocka dla szpitala” – powiedział Adam Siembab, dyrektor szpitala. (bart)

Bardzo dużo pacjentów zgłosiło się na porady okulistyczne do dr Haliny Żmudy, która dyżuruje godzinę ponad wyznaczony czas. Przyjęła wszystkich chętnych, nawet osoby, które nie zdążyły zarejestrować się w terminie. Jedną z nich była pani Ewa Potenta: – Sama jestem pracownikiem służby zdrowia, ale akurat ostatnio ze zdrowiem nie najlepiej, więc teraz przebywam tu jako pacjentka. Uważam, że „dzień otwarty” z bezpłatnymi poradami specjalistów to naprawdę świetna idea, która służy wszystkim – powiedziała wysłannikowi „TS”. Trudno się z nią nie zgodzić, bo dodatkową korzyścią takiej akcji jest budowanie więzi pomiędzy lekarzami i pacjentami. (bart)

# Niebo też ze szpitalem

Dokończenie ze str. 1

## Atrakcji ci u nas dostatek

Ci, którym żywiołowy folk nie odpowiadał, wcale nie musieli się nudzić, gdyż czekało na nich mnóstwo innych atrakcji. Po raz pierwszy w Sanoku w dobrym guście i stylu wystąpiła gastronomia. Było wszystko, a czego nie było, to kolejek, co odnotowujemy z zadowoleniem. Nie dotyczy to stanowiska, w którym sprzedawano losy loterii. Ta cieszyła się największym powodzeniem. GOPR-owcy wozili dzieci quadami i pomagali im zdobywać ścianę wspinaczkową, ratownicy medyczni prezentowali pokazy ratownictwa, strażacy demonstrowali swój nowoczesny sprzęt, a studentki Instytutu Pielęgniarstwa PWSZ dokonywały pomiarów ciśnienia, które tego dnia było u wszystkich nieco podwyższone. A na pewno u tych, którzy odważyli się na skok na bungie.

Skoro o atrakcjach mowa, wspomnijmy o końcowym akordzie, który zakończył II edycję akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala”. Był to tradycyjny akord w postaci „Świąteczka do nieba” w postaci pokazowi ognia sztucznych. Zwieńczył dzieło w sposób godny, piękną klamrą spinając całą imprezę.

## Aukcja bez licytacji

Dość umiarkowanym zainteresowaniem cieszyła się aukcja obrazów zorganizowana w niedzielne popołudnie w Biurze Wystaw Artystycznych. Jej przedmiotem było 36 prac przekazanych przez twórców sanockich oraz studentów PWSZ. Dominowały oleje, akryle i grafiki.

W gronie kupujących znalazły się wyłącznie osoby prywatne – zabrakło przedstawicieli firm i zakładów pracy, co miało bezpośrednie przełożenie na końcowy efekt. Sprzedano niewiele prac i to praktycznie bez licytacji

– wszystkie „poszły” po cenie wywoławczej. Najwyższą – 300 złotych – uzyskała grafika Jana Szczepana Szczepkowskiego pt. „Zuzanna”. Łączny dochód z aukcji wyniósł 1650 złotych.

– Prace, które nie znalazły nabywców w niedzielę, będą wystawione w BWA przez kilka najbliższych dni – w tym czasie można będzie je oglądać i dokonać ewentualnego zakupu. Deklarację taką złożyło już miasto, które jest zainteresowane kilkoma z nich. Obrazy, których nie uda się sprzedać, zostaną zwrócone artystom lub rozdyspo-



Starszaki z Przedszkola nr 2, w przeciwieństwie do swych rodziców, zupełnie nie były przejęte swym debiutem na wielkiej scenie. Już niedługo Zespół Tańca Ludowego SANOK będzie miał z nich pociechę.

nowane zgodnie z ich wolą – mówi kierujący BWA Sławomir Woźniak, który prowadził aukcję.

## Gorączka przed IRA

Od godziny 19 Rynek pęczniał z minuty na minutę. To był znak, że zbliża się godzina pojawienia się na scenie megagwiazdy wieczoru – wielkiej kapeli pod nazwą IRA, która w tym roku święci swój wspaniały jubileusz 20-lecia istnienia. Zyczyć by należało wszystkim zespołom doczekania 20 lat muzykowania w takiej formie. Zanim jednak 7-tysięczny tłum mógł się o tym przekonać, nasze sanockie gwiazdy dziennikarstwa: Magda i Darek przygotowały klimat na przyjęcie IRY. Nie tracąc czasu na zbytki, sprzedały na licytacji dwa obrazy namalowane przez dzieci, jeden za 250, drugi za 200 złotych, z których jeden na życzenie jego nabywcy od razu został подарowany oddziałowi dziecięcemu sanockiego szpitala, co było bardzo sympatycznym gestem. Po 70 złotych poszły koszulki z autografami Tomasza Adamka i podpisem „Dla fanów boksu w Sanoku”, ufundowane przez Ewę i Marka Blujów. A potem już była tylko IRA, IRA i jeszcze raz IRA.

Marian Struś

PS Do tematu powrócimy jeszcze za tydzień.

# Jubilat z paterą!

Football Club zrobił sobie prezent na trzecie urodziny, wygrywając zorganizowany z tej okazji turniej futsalu w Hali „Arena”, jedną z imprez towarzyszących akcji „Ziemia Sanocka dla szpitala”. Zwycięstwo było paradoksalne – w finale jubilat, grając bez zmienników, niemal dwucyfrowką pogonili B&B Cool Gym Rzeszów. Ten sam, któremu w grupie uległ... 0-2 i to mając pełny skład.

Wzmocniona kilkoma zawodnikami Stali Węgrzyn, Maciej Kuzicki, Robert Biłski) drużyna FC była głównym faworytem imprezy. Potwierdziła to

w meczach z Magistratem i Kingsami, oba wygrywając po 8-1. Ale w międzyczasie doznała też zaskakującej porażki z rzeszowianami, którzy grając bardzo

czujnie w obronie szukali okazji do kontry. I doczekali się w samej końcówce, zadając dwa ciosy. W półfinale gospodarze ograli Ekoball 3-2, jednak po ciężkim boju. Na tyle ciężkim, że przed ostatnim meczem zostało ich tylko pięciu do gry. I to bez bramkarza, więc między słupkami z konieczności stanął właściciel Football Clubu, Daniel Biłas. Widząc tak osłabionych rywali, drużyna B&B Cool Gym postano-

wiła tym razem atakować, za co od razu została skarcona. Finał jeszcze dobrze się nie rozpoczął, a „klubowicze” prowadził już 3-0 i było praktycznie po meczu. Potem dokładali kolejne bramki, wręcz ośmieszając rywali, których stać było tylko na honorowe trafienie. Wprost nie do zatrzymania byli Kuzicki i Węgrzyn, którzy zdobyli po 4 gole. Ten pierwszy w całym turnieju uzbierał ich aż 9, sięgając po tytuł króla strzelców.

– W pierwszym meczu z rzeszowianami, po wysokim zwycięstwie nad Magistratem, byliśmy chyba nieco zbyt pewni swego. Jednak w turniejach często tak bywa, że drugi pojed-

nek tych samych drużyn kończy się zupełnie innym wynikiem. Przed finałem sytuacja uległa zmianie i być może to rywale poczuli się zbyt mocni. A nam gra bez zmienników paradoksalnie wyszła na dobre, udało się złapać właściwy rytm. Mogła być nawet dwucyfrowka – powiedział D. Biłas, któremu koledzy docinali, że kluczem do finałowego zwycięstwa okazała się... zmiana bramkarza! Choć ten praktycznie nie miał nic do roboty. Na koniec turnieju zawodnicy Football Clubu triumfalnie wnieśli zdobytą paterę, której w przyszłym roku na pewno nie oddadzą bez walki.

**Harnasie – Trans Gaz 1-2;** Kłodowski – Adamski, Piotrowski. **Rzeszowiak – Ekoball 0-3;** Gruszecki, Podstawski, Pęczak. **Football Club – Magistrat 8-1;** Spaliński i Kuzicki po 3, Steliga, Bindas. **Kingsi – B&B Cool Gym 2-2;** Wójcik, Dobosz. **Trans Gaz – Rzeszowiak 2-6;** Pogorzelec, Piotrowski. **Harnasie – Ekoball 2-2;** Kłodowski, Sobolak – Podstawski 2. **Football Club – B&B Cool Gym 0-2;** Magistrat – Kingsi 0-2; D. Sieradzki 2. **Ekoball – Trans Gaz 2-2;** W. Błażowski, M. Pęczak – Piotrowski, Adamski. **Harnasie – Rzeszowiak 5-0;** Sobolak 3, Kłodowski, Wójcik. **B&B Cool Gym – Magistrat 3-0.** **Football Club – Kingsi 8-1;** Kuzicki 3, Biłas 2, Steliga, Zabkiewicz, Spaliński – Wójcik. Mecz o 7. miejsce: **Magistrat – Rzeszowiak 1-1,** karne 2-1; Biskup. Półfinały: **Ekoball – Football Club 2-3;** Podstawski, M. Błażowski – Węgrzyn 2, Spaliński. **Trans Gaz – B&B Cool Gym 0-2;** Mecz o 5. miejsce: **Harnasie – Kingsi 5-0** walkower. Mecz o 3. miejsce: **Ekoball – Trans Gaz 1-2;** M. Pęczak – Piotrowski, Zacharski. Finał: **Football Club – B&B Cool Gym 9-1;** Kuzicki i Węgrzyn po 4, Bindas.

\* \* \*

Dzień po imprezie Football Clubu, w „Arenie” rozegrano turniej unihokeja, z którego dochód także przekazano na rzecz szpitala. Zwycięstwo odniosła drużyna KH Sanok, triumfując z kompletem punktów. Drugie miejsce zajęła Energy & Electric Systems, 3. byli Nauczyciele, a stawkę zamknęła reprezentacja Sanockiej Ligi Unihokeja. Królem strzelców został Robert Kostecki z KH, zdobywając 8 goli. W przerwach między meczami zostały wręczone nagrody dla najlepszych graczy SLU: zawodnika – Gracjana Popka z E&E Systems, bramkarza – Pawła Kurkarewicza z Wulkanexu, strzelca – Piotra Karnasa z Football Clubu.



Piotr Spaliński z dumą prezentuje okazałą paterę, zdobytą przez drużynę Football Clubu. Po lewej stronie Maciej Kuzicki ze statuetką dla najlepszego strzelca turnieju.

## Krótką piłką

### Ciężary

Trzech sztangistów Gryfu pojechali do Polkowic na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży. Blisko podium był startujący w kategorii do 69 kg Krzysztof Kostecki. Ostatecznie zajął 4. miejsce na 21 zawodników, uzyskując 101 kg w rwaniu i 121 w podrzucie. – Miał już w górze 126 kg, jednak nie zdołał utrzymać ciężaru. Szkoda, byłby brąz – powiedział Ryszard Wojnarowski, wiceprezes klubu. Pozostali nasi zawodnicy plasowali się w drugich dziesiątkach. W wadze do 85 kg miejsce 14. zajął Marek Sabramowicz (85/105), a w kat. powyżej 94 kg pozycja 15. przypadła Szymonowi Skrijce (80/106). W klasyfikacji drugonowej Podkarpacie zajęło 5. miejsce. Sponsorem wyjazdu ciężarowców Gryfu na mistrzostwa był Podkarpacki Bank Spółdzielczy.



Krzysztof Kostecki otarł się o podium. Na Mistrzostwach Polski do lat 17 z pewnością powalczy o medal.

## Skuteczny finisz gospodyń

Młode siatkarki Sanoczanki PBS Bank Sanok wygrały III Międzynarodowy Turniej o Puchar Ziemi Sanockiej im. Leszka Pogorzela. W nieformalnym finale pokonały rywalki ze słowackiego Vranova, choć te już zaczynały cieszyć się z końcowego zwycięstwa.

W tym roku impreza rozgrywana była w kategorii kadetek. Mecze toczyły się do trzech setów bez względu na wynik dwóch pierwszych. Zmagania na parkiecie Gimnazjum nr 4 Sanoczanka rozpoczęła od zwycięstwa po tie-breaku nad MOSiR-em Jasło. W kolejnym meczu pokonała do zera zespół Chemesu Humenne. W ostatnim pojedynku nasze siatkarki zmierzyły się z MSK Vranov nad Topľu, który także miał na koncie dwa zwycięstwa,

na dodatek be straty seta. Słowaczki wygrały pierwszą partię, a w drugiej prowadziły już 20-15... – Wtedy moje dziewczęta nareszcie się odblokowały. Wygrały seta do 23, by tie-breaka zakończyć pewnym wynikiem 15-9 – powiedział tre-

**Sanok – Jasło 2:1 (12, -21, 12), Vranov – Humenne 3:0 (13, 21, 8), Vranov – Jasło 3:0 (19, 16, 10), Sanok – Humenne 3:0 (16, 18, 10), Humenne – Jasło 2:1 (18, 23, -14), Sanok – Vranov 2:1 (-19, 23, 9).** Sanoczanka: Radwańska, K. Adamska, Drabik, Czaplą, J. Florczak, M. Adamska, Dymińska, E. Florczak, Chorążak, Kołodyńska.

ner Ryszard Karaczkowski.

Dwie nasze siatkarki otrzymały nagrody indywidualne. Najlepszą zawodniczką wybrana została Monika Radwańska, a libero – Edyta Florczak. Pozostałe wyróżnienia: rozgrywająca – Andrea Kortikova (Vranov), blokująca – Katarina Martonova (Humenne), atakująca – Oliwia Czechowicz (Jasło). Osobne wyróżnienie w Sanoczance otrzymała Katarzyna Adamska.

## Szkolne medale gimnastyków

Finał wojewódzki w gimnastyce sportowej, rozegrany w Zarzeczcu koło Jarosławia, przyniósł wychowankom UKS-u „Spartanie” Zahutyń aż 19 medali, w tym 6 złotych.



Połowę najcenniejszych krążków zdobył sam Rafał Skarbowski z G4 Sanok, wygrywając wielobój chłopców oraz ćwiczenia wolne i na drążku (był też 2. w skoku przez skrzynię). Miejsce 3. zajął Kamil Batruch z G2 Zagórz, na którego dorobek złożyły się 2. pozycje w „drążku” i ćwiczeniach wolnych. Wśród dziewcząt jego szkolna koleżanka Paulina Szajnowska była 3. w skoku przez skrzynię. Drużynowo chłopcy z zagórskiej „dwójki” zdobyli srebrny medal w stawce 17 szkół. Wśród dziewcząt startowały także zawodniczki z sanockiego G4.

W zmaganiach podstawówek świetnie radzili sobie uczniowie SP Zahutyń – chłopcy zajęli 2. miejsce, dziewczęta były 3. Wielobój chłopców wygrał Kamil Rościński – 1. w skoku przez kozła i 2. na drążku. W tej drugiej konkurencji 3. miejsce zajął Dawid Gaworecki. Wspomniany „koziół” przyniósł więcej medali wychowankom Mirosława Kaźmierczaka – rywalizację dziewcząt wygrała Kamila Zubel przed Pauliną Szczudlik, a wśród chłopców 3. był Damian Bartóg z SP1 Zagórz. Najmłodszym uczestnikiem zawodów był Michał Śnieżek z SP2 Zagórz. Sanok reprezentowały SP1 i SP4.

**Mistrzowie Podkarpacia w Gimnastyce Sportowej – Rafał Skarbowski z G4 Sanok i Kamil Rościński z SP Zahutyń.**

## „Rolnicy” najlepsi w siatkę

Drużyna kierunku Rolnictwo (na zdjęciu poniżej) wygrała turniej piłki siatkowej, w którym rywalizowało 8 drużyn kierunków I roku Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.

W finałowym pojedynku „Rolnicy” pewnie pokonali Komunikację Medialną, wygrywając 3:0. Identycznym wynikiem zakończył się pojedynek o 3. miejsce, w którym Kultura Regionu Turystycznego ograła Kulturę Krajów Karpaccich. Zwycięska drużyna grała w składzie: Jacek Kołcz, Łukasz Mogilany, Marzena Demkowicz, Karolina Szuba, Katarzyna Suwała, Maciej Smolik, Michał Wojtowicz i Rafał Stączek.



## Udany rewanż „dwójki”

Chłopcy z SP2 wygrali półfinał wojewódzki unihokeja, który odbył się w SP1. Drugie miejsce zajęli gospodarze, także uzyskując awans do finału.

W turnieju walczyło 6 drużyn. Rywalizacje grupowe nasze szkoły wygrały z kompletem punktów i bez straty bramki. W półfinałach rozegrały jednak zupełnie inne mecze – o ile „dwójka” rozgromiła Uherce, to „jedyńska” dopiero po karnych pokonała Krościenko Wyżne. Być może większa utrata sił sprawiła, że drużyna SP1, zdecydowanie najlepsza w niedawnej lidze miejskiej, w finale po dogrywce przegrała z SP2. Zwycięski zespół prowadził Wojciech Mermer, a dwóch jego podopiecznych – Maciej Bielec i Piotr Bar, było najsukcesywniejszymi zawodnikami turnieju.

Grupa A: **SP15 Krosno – SP Uherce 1-2, SP15 Krosno – SP1 Sanok 0-4, Uherce – SP1 0-2.** Grupa B: **SP2 – Stara Wieś 3-0, SP2 – SP Krościenko Wyżne 1-0, Stara Wieś – Krościenko 0-0.** Półfinały: **SP1 – Krościenko 1-1, k. 3-1, SP2 – Uherce 6-0.** Mecz o 3. miejsce: **Krościenko – Uherce 1-1, k. 3-4.** Finał: **SP2 – SP1 2-0 (po dogrywce).**

### Lekkoatletyka

Dobłą formę utrzymują nasi długodystansowcy, którzy ostatnio startowali na dystansach 10 kilometrów. Podczas XII Biegu na Starówkę w Berlin-Koepenick Edmund Kramarz wygrał kategorię powyżej 35 lat, uzyskując czas 34.44. Dało mu to też 4. miejsce w klasyfikacji łącznej. Do podium stracił około 10 sekund, zwycięzca wyprzedził go o minutę. Startowało ponad 500 osób. W tradycyjnym XXVIII Ogólnopolskim Tarnobrzeskim Biegu Siarkowca startował Damian Dziewiński. Finiszował z wynikiem 33.31, zajmując 5. pozycję generalnie i 3. w kategorii 20-29 lat. Startowało 71 osób.

### Badminton w ZS3

Przypominamy, że jutro i pojutrze (1-2 maja) w Zespole Szkół nr 3 rozgrywane będą VI Otwarte Mistrzostwa Sanoka Amatorów w Badmintonie. W czwartek grają dorośli (kobiety w jednej grupie, mężczyźni w kat. do 35 lat i powyżej), w piątek dzieci z podstawówek i młodzież gimnazjalna. Początek o godz. 10, zgłoszenia na pół godziny przed rozpoczęciem gier. Medalisci otrzymają nagrody rzeczowe.

### Korty czas otworzyć

Sanocki Klub Tenisowy jak co roku rozpoczyna sezon w długim majowym weekend. W sobotę grać będą dzieci i młodzież, w niedzielę turniej deblowy dla dorosłych. Początek w obu przypadkach o godz. 9. Opłata startowa dla seniorów wynosi 10 zł od pary.

Kolumnę opracował:  
**BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

# PBS gra dalej

Podkarpacki Bank Spółdzielczy podpisał umowę sponsorską z Klubem Hokejowym Sanok na sezon 2008/2009, w którym będzie jego sponsorem strategicznym. Aktu tego dokonali: Lesław Wojtas, prezes PBS i Ewa Zgłobicka, dyrektor banku, zaś ze strony KH Piotr Krysiak, prezes i Jan Oklejewicz, dyrektor klubu.

Jako kibic hokeja wyraził przeżycie, że sezon 2008/2009 będzie przełomowym w historii klubu i ma szansę stać się impulsem sterującym sanockim zespołem do jednego z czołowych miejsc w ekstraklasie. I to nie tylko dlatego, że jest to rok jubile-



Uroczysty akt przekazania sobie podpisanych umów. Czynią to: prezes PBS Lesław Wojtas i prezes KH Piotr Krysiak

– W ostatnim sezonie działaliśmy w oparciu o umowę z PBS i była to szczęśliwa dla nas umowa. Mimo pewnego niedosytu osiągnęliśmy cel sportowy, a współpraca z PBS zaowocowała także ładem organizacyjnym. Przed nami kolejne wyzwania, a nie ukrywamy, że chcielibyśmy podnieść nieco poprzeczkę – powiedział, otwierając konferencję prasową dyr. Jan Oklejewicz.

Prezes Lesław Wojtas podkreślił, że wspomagając hokej, ulubioną dyscyplinę sportu w Sanoku, bank dzieli się w ten sposób z miejscową społecznością częścią osiągniętych zysków. – Mam świadomość, że nie stać nas na wszystko, że nie spełnimy pełnego koncertu życzeń, ale jesteśmy za to bogaci siłą woli i chęcią stworzenia warunków prowadzących do rozwoju sanockiego hokeja.

usu 50-lecia hokeja w Sanoku. Niespodzianką dla prezesa PBS Lesława Wojtasa było przyznanie mu przez zarząd Polskiego Związku Hokeja na Łodzi Złotej Odznaki Zasłużony dla PZHL. Z wnioskiem o nadanie odznaczenie wystąpił zarząd KH Sanok.

Prezes Piotr Krysiak stwierdziwszy, iż współczesny sport wyczynowy potrzebuje nakła-

dów, wyraził zadowolenie, że PBS w swojej misji społecznej uwzględnił rozwój KH i hokeja w Sanoku. Zapewnił, że w nowym sezonie podejmie walkę o wyższe cele, co znajdzie przełożenie na lepsze reklamowanie swego sponsora. Przyznał też, że zarząd klubu z radością powitał w swoim składzie przedstawiciela PBS, którym jest p. Jacek Rudy. – Mamy drużynę w ekstraklasie i setkę młodzieży. Jest to dla klubu wielkie wyzwanie, są to także wielkie koszty. Dlatego cieszymy się z każdego wsparcia, finansowego i tego ludzkiego również. W zamian chcemy być wizytówką miasta i dobrym produktem marketingowym banku – stwierdził prezes.

Trener Josef Contofalsky dziękował kierownictwu PBS i władzom miasta za to wszystko, co robią dla hokeja. – Pracowałem tu trzy lata temu i widzę ogromną różnicę. Teraz czuję się klimat wyzwalający energię i atmosferę, w której chce się pracować. Dziękuję prezesowi, z którym współpraca jest satysfakcją, dziękuję całemu zarządowi, mediom, drużynie – powiedział. Równocześnie przeprosił, że jeszcze przez chwilę nie ujawni pełnego składu swego zespołu na rozpoczynający się sezon. – Ograniczę się do ogólnej wypowiedzi i powiem, że będziemy mieć młodą, perspektywiczną, waleczną i dobrze przygotowaną do rozgrywek – zapewnił.

W poniedziałek 28 kwietnia drużyna wyszła na pierwszy trening, rozpoczynając tym samym nowy cykl szkoleniowy.

Marian Struś

# Maratończyk na rowerze

Marcin Karczyński szybko powetował sobie niezbyt udany start z Pucharu Świata w Kolarstwie Górskim. W Łodzi wygrał Mazovia MTB Maraton, czyli inaugurację historycznej I edycji Pucharu Polski w rowerowych maratonach.

Impreza organizowana przez Cezarego Zamanę zgromadziła na starcie około 800 zawodników. Elita ścigała się na dystansie prawie 80 kilometrów. Karczyński przez cały dystans jechał wraz z Kornelem Osickim, partnerem z grupy Halls. Na 15 kilometrów przed metą zainicjowali ucieczkę, w której było 6 osób. Rywale stopniowo odpadali i ostatnie kilka kilometrów jechali już tylko we dwóch.

– Na finiszu byłem minimalnie szybszy od Kornela, który jednak też odniósł zwycięstwo, tyle że

wśród młodzieżowców. Ja kolejnemu zawodnikowi w swojej kategorii wiekowej wyprzedziłem o prawie minutę – powiedział Karczyński, którego w najbliższy weekend czekają kolejne zawody.

\* \* \*

W ostatni weekend startowali też inni nasi „górale”. Trzech zawodników wzięło udział w pierwszych zawodach Grand Prix MTB o „Puchar Smoka” w Łęczynach. Mateusz Nagaj był 5. w młodzikach, a 6. miejsca zajęli Adam Łańczak (elita) i Damian Wojtowicz (juniorzy).

(bart)



Wygrywając maraton MTB, Marcin Karczyński udowodnił, że jest dobry nie tylko w wyścigach drużynowych, w których dotąd święcił swoje największe sukcesy.

# Pierwszy nabytek

26-letni Robert Broclawik jest pierwszym nabytkiem KH Sanok w sezonie 2008/2009. W poprzednim sezonie był najsukuteczniejszym zawodnikiem I-ligowego KTH Krynica, zdobywając w punktacji kanadyjskiej 43 punkty (21 bramek i 22 asysty). Od nowego sezonu będzie strzelał gole dla KH.



Już w 2004 roku miałem grać w Sanoku, ale ostatecznie wyjazdowałem w Tychach. W końcu jednak trafiłem do Sanoka, z czego się cieszę. Przede wszystkim dlatego, że będę mógł grać w ekstraklasie. Moje pierwsze wrażenia z pobytu w Sanoku i odczucia są bardzo pozytywne. Wygląda to dobrze. Jestem przekonany, że KH stać na więcej niż osiągnął w minionym sezonie. Powiedzmy na miejsce w szóście. Zechcę się do tego przyczynić – powiedział skrzydłowy napastnik, Kanadyjczyk z polskim paszportem.

Robert Broclawik urodził się 9 lipca 1982 r. w St Poelten w Austrii. Mając 6 miesięcy opuścił Austrię i wraz

z rodziną wyjechał do Kanady. Tam zaczęła się jego przygoda z hokejem. W swej karierze zawodniczej reprezentował następujące kluby: Windsor Ontario (2001/2), Leamington Flyers (OHA 2002), Podhale Nowy Targ (2002/3), KTH Krynica (2003/4), GKS Tychy (2004/5), KTH Krynica (2005-2008). W ekstraklasie rozegrał 118 spotkań, w których zanotował 43 punkty (25 bramek + 18 asyst), w I lidze zagrał w 76 spotkaniach, notując 87 punktów (48+39).

emes

# Wyniki młodych piłkarzy

Juniorzy starsi: **Wisłoka Dębica – Stal Dom-Elbo Sanok 1-1 (0-0)**; Burkiet (60). Tabela: 1. Stal Mielec (50, 75-12); 6. Stal S. (29, 24-23). Juniorzy młodszy: **Wisłoka Dębica – Stal Dom-Elbo Sanok 1-3 (1-3)**; Garbowski 2 (10, 26), Andrzejewski (33). Tabela: 1. Stal Mielec (57, 99-5); 5. Stal S. (30, 35-31). Trampkarze starsi: **Tłoki Gorzyce – Stal Sanok 1-7 (1-1)**; K. Lisowski 3, Pisaniak, Sabat, Dorotniak, Kuzian. Tabela: 1. Stal M. (56, 76-8); 6. Stal S. (28, 39-30). Trampkarze młodszy: **Unia Nowa Sarzyna – Stal Sanok 4-1 (2-1)**; Żebracki (30). Tabela: 1. Stal Rzeszów (52, 113-9); 12. Stal S. (10, 21-90). Młodzicy starsi: **Unia Nowa Sarzyna – Stal Sanok 2-0 (1-0)**; 1. Stal M. (39, 65-9); 11. Stal S. (7, 7-67).

(b)

# Spełniona obietnica

Gdy przed rokiem w wojewódzkich sztafetach przełajowych chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 4 zajęli 2. miejsce, ich opiekun Bartłomiej Grega obiecywał złoty medal w kolejnym sezonie. Słowa dotrzymał – podczas finału w Kolbuszowej jego podopieczni odnieśli bezapelacyjne zwycięstwo!

Jesienią „czwórka” wygrała zawody powiatowe, a ostatnio rozegrane w Sanoku „rejony”, nie dając szans zawsze silnym Ustrzykom Dolnym. W finale zapowiadała się więc ostra walka z broniącym tytułu Pruchnikiem. I tak też było przez 9 rund, podczas których obie drużyny praktycznie szły „ramię w ramię”. Ale biegnący na ostatniej zmianie Jakub Śliwka włączył takie „turbo-

doładowanie”, że rywala wyprzedził o około 100 metrów. Złoto dla SP4 stało się faktem!

– Trenowaliśmy na zajęciach pozalekcyjnych i efekty było widać. Cieszę się, że moje zapowiedzi nie były słowami bez pokrycia. Satysfakcją jest tym większa, że zrewanżowaliśmy się chłopakom z Pruchnika za ubiegłoroczną porażkę – powiedział B. Grega.

(bb)



Drużyna SP4, która w Kolbuszowej zdobyła złoty medal. Stoją od lewej: Bartłomiej Grega, Mateusz Rachwał, Jakub Śliwka, Radosław Sawicki, Patryk Ząbkiewicz i Daniel Terkała, poniżej: Karol Szczepan, Wojciech Draguła, Sławomir Orawiec, Kamil Bartko i Patryka Śmigiel (we wcześniejszych zawodach startował też Mateusz Bobko).

# Czy ARENA przyciągnie sponsora?

Miasto hokeja martwi się, że KH nie dysponuje takimi pieniędzmi, aby rywalizować z najlepszymi zespołami ekstraklasy, by dyscyplinie tej zapewnić optymalne warunki do rozwoju. Stąd różne pomysły, jakie pojawiają się w głowach kibiców. Oto jeden z nich, który i nam przypadł do gustu. Wczytajcie się potencjalni sponsorzy, gdyż rzecz jest warta przemyślenia.

Dużo mówi się teraz o stadionach piłkarskich, ale nic dziwnego, zbliża się euro. Czytając codzienne newsy dotyczące tego tematu i interesując się rozgrywkami w innych krajach, przyszedł mi do głowy pomysł. Mam na myśli znalezienie sponsora sanockiej drużyny hokejowej poprzez umieszczenie go w nazwie sanockiej hali widowiskowo-sportowej. Pieniądże na utrzymanie hali, a także budowanie silnej, liczącej się w Polsce drużyny zawsze się przydadzą. Wystarczy spojrzeć na takie obiekty jak Allianz Arena w Monachium (obiekt Bayernu), czy też Emirates Stadium w Londynie (obiekt Arsenalu). Wiadomym jest, że pozyskanie takich sponsorów w sanockich realiach nie jest osiągalne, ale uważam, że taki rodzaj promocji marki wzбудziłby zainteresowanie wielu sponsorów, tym bardziej iż imprezy z naszej hali transmitowa-

ne są w tv, a nazwa wymieniana jest przez komentatorów. Umowa może być zawarta przykładowo na 3 lata, sponsor zobowiązując się zasilać KH Sanok konkretną kwotą pieniędzy rocznie a w nazwie pojawi się nazwa sponsora. Przykładowo Stomil Arena Sanok. Pierwszy człon zostałby dodany także na dachu hali klub byłoby stać na więcej. Myślę, że pomysł jest godny rozważenia i rozeznania. Sprawdzić, czy są zainteresowani i na jakie kwoty można liczyć, nie zaszkodzi. Wybór sponsora mógłby się odbyć poprzez przetarg. Proszę o umieszczenie tematu w kolejnym numerze „Tygodnika Sanockiego”, pomysł powinien wzbudzić zainteresowanie władz miasta, klubu KH, kibiców jak i mieszkańców Sanoka. A może potencjalni sponsorzy znajdują się sami po przeczytaniu o takiej możliwości?